LUD

Rok 32 | CURITIBA, 3 KWIECIEŃ ABRIL 1957 | Nr. 14

ZAPOWIADAJĄ RYCHŁY WYJAZD PRYMASA POLSKI DO RZYMU

Sprawą odkładanego wyjazdu Prymasa Polski do Rzymu zajęło się Radio Polskie i gazety wydawane w Kraju. Wydawany dla zagranicznej Polonii tygodnik "7 Dni" wspomina nawet o pogłoskach, jakoby Prymas natrafił na jakieś niespodziewane trudności i zaprzecza tym pogłoskom, zapewniając, że wyjazd Prymasa może nastąpić nawet — na Wielkanoc.

Agencja **INTERCATHOLIC** pisze o tej sprawie tak:

Jak donosi katolicki dziennik **"Słowo Powszechne"**, Prymas Polski Kardynał Stefan Wyszyński, uda się w początkach maja do Rzymu. W czasie pobytu w Rzymie ks. Prymas weźmie udział w uroczystościach 40-lecia sakry biskupiej Ojca Świętego Piusa XII, która przypada **13 maja.**

W związku z powyższą wiadomością Sekretariat Stanu w Watykanie oświadczył, że nie posiada urzędowej wiadomości o przyjeździe Kardynała Wyszyńskiego do Rzymu, niema jednak powodu, by podawać w wątpliwość wiadomość podaną przez **"Słowo Powszechne"**, powtórzoną przez **Radio Warszawskie.** Oświadczono również, że jak dotychczas żadne uroczystości związane z 40-to leciem sakry biskupiej Papieża nie są planowane.

KS. KARDYNAŁ STEFAN WYSZYŃSKI, Prymas Polski
Pierwsza fotografia po uwolnieniu

—★—

Przyjazd Ks. Kardynała Prymasa do Rzymu był oczekiwany i wielokrotnie zapowiadany w ciągu ostatnich miesięcy. Powodem zwłoki w tym wyjeździe jest przypuszczalnie nawał pracy i szereg pilnych problemów kościelnych, które wymagały obecności Kardynała w Polsce. Zapewne do czasu wyjazdu najpilniejsze sprawy, będące przedmiotem obrad Komisji Wspólnej Episkopatu i Rządu, zostaną załatwione.

Jedną ze spraw, która przypuszczalnie wpływała na zwłokę w wyjeździe Ks. Prymasa ,to sprawa obsadzenia wakujących stolic arcybiskupich w Krakowie i Poznaniu. Stolica krakowska jest nieobsadzona od blisko sześciu lat a poznańska od października 1956. W myśl porozumienia episkopatu z rządem nominacje te muszą być uzgodnione z władzami państwowymi, a wedle prawa kościelnego muszą być dokonane, a przynajmniej aprobowane przez Stolicę św.

Można przypuszczać, że Ks. Prymas jadąc do Rzymu będzie już miał kandydatów na te stanowiska, już uzgodnionych z władzami państwowymi i w czasie pobytu ,w Rzymie przedstawi ich do nominacji papieskiej.

Wedle informacji podanych przez krakowski **Tygodnik** Powszechny, ale nie potwierdzonych urzędowo, Kardynałowi Wyszyńskiemu mają towarzyszyć w jego podróży do Rzymu Biskup Michał Klepacz z Łodzi, Biskup Zygmunt Choromański z Warszawy, sekretarz episkopatu, Biskup Antoni Baraniak, sufragan gnieźnieński i szef Kancelarii Prymasa Polski oraz ks. prałat Władysław Padacz, kapelan osobisty Jego Eminencji. (IC).

GRA INTERESÓW NA BLISKIM WSCHODZIE

CZY SIĘ IZRAEL POGODZI Z ARABAMI ?

Na Bliskim Wschodzie ścierają się interesy Izraela, Arabów, Anglików, Amerykanów, Francuzów, Sowieckiej Rosji — a ponadto całego świata.

Wszystkim chodzi o dwie rzeczy: o naftę i o Kanał Sueski. Oczywiście, że i nafta i Kanał potrzebna im wszystkim na różne sposoby i do urzeczywistnienia różnych dalszych zamysłów, wielkich i małych, poważnych i śmiesznych — jak np. rozrzutne pałace króla Arabii, Ibn Sauda.

W ostatnich dniach wszystko jest tymczasowo w najlepszym porządku, wojna ustała, Kanał już-już gotowy do żeglugi. Tylko jedna sprawa budzi nadal zaniepokojenie: jest nią sprawa Izraela.

Izrael chce istnieć jako państwo niepodległe. Chce mieć wszystkie prawa i przywileje państw niepodległych, a więc spokój na granicach, wolność handlu i prawo użytkowania Kanała Sueskiego, oczywiście za opłatą, tak jak wszyscy inni.

Kraje arabskie nie uznają praw Izraela. Nie uznają jego granic. Po wojnie która dała Izraelowi niepodległość nie zawarli z Izraelem pokoju i nie zatwierdzili jego granic ani Syryjczycy, ani Arabowie z Jordanii ani Egipcjanie. Istnieje tylko zawieszenie broni, armisticio.

Izrael jest teraz oburzony, zaniepokojony i zawiedziony: na terytorium koło miasta Gaza zaprowadzona została administracja egipska. Wojska O. N. Z. zepchnięto na wąziutką linię pograniczną i kazano im pilnować, żeby ani Izrael nie napadał na terytorium egipskie ani egipscy partyzanci na terytorium Izraela. A Izrael się spodziewał, że ten pas graniczny będzie cały pod kontrolą O. N. Z. i że będzie służył jako izolacja od niebezpiecznego Egiptu, któremu Sowiety nadal dostarczają broni i który może któregoś dnia szukać krwawej zemsty i odwetu za cięgi, jakie mu sprawił Izrael w ostatniej wojence.

Izrael domagał się również prawa przejazdu przez Kanał Sueski. Nasser powiada: jesteśmy na stopie wojennej z Izraelem! Jakże można mówić o prawie przejazdu przez nasze terytorium kiedy chodzi o wroga!

O. N. Z. próbuje pośredniczyć. I zdaje się, że z tego pośrednictwa jednak coś będzie. Nasser powiedział już, że chodzi mu o załatwienie sprawy wygnańców z Izraela, Arabów, których część osiadła w Jordanii a część w okolicy Gazy. Izrael oświadcza gotowość rzetelnych rozmów z Arabami w każdym czasie i w każdym miejscu. Sprawa niełatwa — Arabów jest kilkaset tysięcy, należy się im grube odszkodowanie za stracone mienie, za ziemię i domy z których ich wygnano. Nasser i Hussein mogą się targować bardzo twardo!

Izrael czuje się osamotniony. Rosja jest przeciw niemu, Ameryka boczy się na rząd Izraela o napaść na Egipt. Anglia i Francja nie wiele mu mogą pomóc, choć mu udzielają dobrych rad w stylu "Ben Gurionie, trzymaj się, nie daj się!" O. N. Z. chce być neutralne i chce tylko zabezpieczyć jaki taki pokój na granicach, nie ma tymczasem zamiaru opowiadać się po stronie Izraela przeciw Arabom.

Skoro Izrael oświadczył, że jest gotów załatwić sprawę wygnanych Arabów i skoro Nasser tylko od tego uzależnia prawo żeglugi na Kanale Sueskim, więc wszystko się powinno załatwić, zwłaszcza że pomoc Ameryki w ramach planu Eisenhowera może być właśnie przeznaczona na zaspokojenie arabskich uchodźców.

Ponieważ, praktycznie mówiąc, cały świat jest zainteresowany w sprawach Bliskiego Wschodu, więc różnych nacisków na obie strony nie braknie. Nasser (i premier Izraela Ben Gurion też!) mówią wprawdzie, że się nie ugną pod żadnymi naciskami, ale ostatecznie i Naserowi zależy na pokoju, bo zatargi i wojny pozbawiają go dochodów z opłat za przejazdy przez Kanał. Gospodarka izraelska też cierpi. I choćby się ci mężni przywódcy nie uginali pod żadnymi naciskami politycznymi, to pod naciskiem pustej kieszeni i głodnego żołądka ugiąć się muszą.

PRZEMIANY POLITYCZNE W ARGENTYNIE

W Argentynie władzę sprawuje od upadku Perona rząd tymczasowy, którego szefem jest Prezydent Pedro Aramburu, a wiceprezydentem admirał Rojas. Jest to rząd wojskowy.

Rząd taki nie może trwać wiecznie.

To też prezydent Aramburu zapowiedział już, kiedy nastąpi zmiana. Nie przyjdzie ona od razu.

Pierwszym krokiem będą wybory do tak zwanej konstytuanty, czyli do izby deputowanych, której zadaniem ma być tylko uchwalenie nowej konstytucji. Wybory do konstytuanty wyznaczone są na 28 lipca 1957 roku.

Na zasadzie tej nowej konstytucji odbędą się wybory prezydenta, wiceprezydenta, senatorów i posłów.

O dzień tych wyborów powstało nieporozumienie w kołach popierających obecny rząd. Spodziewano się, że wybory powszechne będą wyznaczone na listopad 1957 roku, tymczasem prezydent Aramburu ogłosił, że w tym roku wyborów powszechnych nie będzie i wyznaczył je na 23 lutego 1958 roku, i zapowiedział, że przekaże władzę nowemu prezydentowi dnia 1 maja 1958 roku.

To odkładanie wyborów na rok 1958 nie spodobało się oficerom lotnictwa. Skutek taki, że minister lotnictwa, gen. Julius Cesar Krausse zwołał zebranie swoich kolegów i zgłosił swoją rezygnację. Oficerowie lotnictwa wycofali się z "junty militarnej" popierającej prezydenta Aramburu.

WIADOMOŚCI Z BRAZYLII

★ **PREZYDENT BRAZYLII W KURYTYBIE.** — Rankiem w sobotę dnia 30-go marca przybył do Kurytyby, lądując na lotnisku w Afonso Pena, Prezydent Brazylii, Juscelino Kubitschek wraz z Ministrem Wojny Generałem Teixeira Lott. Podróż odbyła się na samolocie najnowszego typu, produkcji angielskiej, marki "Viscount", zakupionym niedawno w Anglii.

Na lotnisku Pan Prezydent i jego świta zostali przywitani przez Gubernatora Parany, Pana Mojżesza Lupiona, przez najwyższych dostojników naszego stanu oraz deputowanych stanowych.

Pan Prezydent udaje się z Kurytyby do Florianópolis, aby tam wziąć udział w VI Konferencji Gubernatorów zagłębia Paraná - Uruguai a następnie sprawdzi postęp prac przy budowie Centralnej Południowej Linii Kolejowej, dokonywanej przez bataliony kolejowe.

★ **RIO.** — Prezydent Juscelino Kubitschek zaprosił nowo-obranego Gubernatora Stanu São Paulo, Pana Jânio Quadros, do Rio na konferencję, która ma się odbyć w Rio między 9-tym a 11-tym kwietnia.

Według zdania czynników miarodajnych zasadniczym tematem obrad na tej konferencji ma być sprawa budowy Huty das Furnas na terytorium stanu Minas Gerais. Z produkcji tej huty, jako położonej blisko São Paulo korzystałby przede wszystkim ten właśnie stan a nie Minas Gerais.

★ **SÃO PAULO.** — Dnia 30-go marca r. b. odbyła się tu inauguracja i poświęcenie nowej siedziby w São Paulo Banco Nacional Paraná — Santa Catarina, przez Jego Ekscelencję Biskupa Londriny, Dom Geraldo Fernandes.

Na inauguracji przemawiał dyrektor Banku, Pan Aderbal Rados da Silva, podkreślając wagę założenia filii bankowej w Stanie São Paulo, co uzgodni i wzmocni interesy handlowo-przemysłowo-rolnicze naszych dwóch prosperujących południowych stanów ze stanem São Paulo.

★ **FLORIANÓPOLIS.** — W sobotę dnia 30-go marca w stolicy Stanu Santa Catarina, Florianópolis, odbyło się na tutejszym lotnisku Hercilo Luz, przyjęcie gubernatorów Minas, Rio Grande do Sul, Mato Grosso oraz reprezentantów z São Paulo i Goiás.

Na konferencję tą przybędzie również Prezydent Brazylii z Gubernatorem Parany, Mojżeszem Lupionem.

★ **OURINHOS, São Paulo.** — Przeszło trzydziestu rolników z tego bogatego municypium sanpaulistańskiego straciło swe zbiory naskutek niebywale gwałtownej burzy gradowej.

Spadające kule gradowe były tak wielkie, a wicher tak silny, iż ukryci w swych domach mieszkańcy przeżywali ciężkie chwile, myśląc, iż zabudowania nie wytrzymają i zostaną zburzone całkowicie.

Straty materialne, według tymczasowych, pobieżnych obliczeń sięgają dwustu milionów kruzejrów.

★ **MAŁO MIEJSCA W DOMU AKADEMICKIM W KURYTYBIE.** — Dnia 1-go kwietnia rozpatrywane zostały podania studentów, pragnących zamieszkać w tutejszym Domu Akademickim, (Casa do Estudante Universitário). Na trzydzieści wolnych miejsc zgłosiło się 167 kandydatów.

O przyjęciu decydowała komisja złożona z dziesięciu akademików. Podstawą do ostatecznej decyzji było: sytuacja finansowa petenta (3 punkty), jego życie szkolne (3 punkty), zamożność rodziny (2 punkty), sprawowanie się kandydatów (2 punkty). Przydział mieszkaniowy osiągnęli zdobywcy największej ilości punktów.

Komisja zaczęła swą pracę o godzinie 13,30, skończyła o godzinie 18-tej. Jak twierdzą zainteresowani, wyniki pracy Komisji spotkały się z uznaniem akademickiego ogółu.

★ **SZOFER CIĘŻARÓWKI ZABIŁ I UCIEKŁ.** — Poniedziałkowej nocy na Bacacheri szofer ciężarówki ze stanu São Paulo, Celso Moraes najechał na cyklistę João Francisco Nunes, robotnika, zamieszkałego w Kurytybie przy ulicy Fontana.

Zderzenie ciężarówki z cyklistą było tak silne, że nieszczęsny kurytybianin w jednej chwili zmarł, mając strzaskaną czaszkę. Szofer ciężarówki, widocznie poczuwając się do winy, zbiegł, pozostawiając samochód na jezdni.

★ **SZCZĘŚCIE W NIESZCZĘŚCIU.** — Właściciel samochodu marki Citroen, pan Diamunhino Machado, mając w swym wozie jako jedynego pasażera swego trzyletniego synka, najechał na Alto da Rua XV de Novembro na przejeżdżającą po szynach lokomotywę.

Samochód został strzaskany, zaś jego kierowca wraz synkiem cudownym prawie sposobem wyszli cało z tej katastrofy.

Jubileusz w Thalia

Z okazji 75-lecia Tow. Thalia została otwarta 1 kwietnia w salonach tego T-wa wystawa historyczna, obrazująca jego działalność od początku istnienia do chwili bieżącej.

Specjalny dział choreograficzny poświęcono pracy naszego Rodaka, Prof. Tadeusza Morozowicza w okresie ostatnich trzydziestu lat.

Wystawa otwarta jest codziennie od rana do wieczora.

Wstęp bezpłatny.

ŚWIATOWEJ SŁAWY ŚPIEWAK POLSKI W KURYTYBIE

W połowie b.m. przybędzie do Kurytyby na jeden jedyny występ znakomity śpiewak polski, bas belgijskiej opery królewskiej, BRUNO WYZUJ.

Krytyka światowa nazywa naszego Rodaka polskim "Szalapinem".

Czas i miejsce koncertu podamy w następnym numerze LUDU.

WIELKANOCNE POCZTÓWKI

Administracja LUDU podaje do wiadomości iż posiada w dużym wyborze pocztówki wielkanocne na sprzedaż, w cenie Cr$ 2,00 za sztukę.

Z OSTATNIEJ CHWILI

★ **DWUDZIESTU AMBASADORÓW** z krajów Ameryki Łacińskiej zaprosił do swego biura John Foster Dulles, amerykański minister spraw zagranicznych. Przedstawił im w 45 konferencjach wyniki obrad tak zwanego SEATO, czyli Sojuszu Południowo-wschodniej Azji. Obrady te odbyły się w stolicy Australii — Canberra. Nie podano do publicznej wiadomości, co im powiedział Dulles.

★ **PRECZ Z KOMUNIZMEM NARODOWYM.** — Oto co głosi Moskwa i Kadar po wizycie Kadara na Kremlu. Jest to swego rodzaju ostrzeżenie dla innych krajów "socjalistycznych" a więc i dla Polski, by nie myślały, że się im będzie wolno uniezależniać od Rosji. Komunizm — głoszą oni — jest i może być tylko międzynarodowy i musi nim kierować Moskwa!

★ **SOWIETY — IZRAEL.** — Pomiędzy Sowietami a rządem Izraela trwa ostre napięcie, bo Moskwa popiera Arabów i Nassera. Ambasador sowiecki opuścił Jerozolimę w czasie ostatniej "wojenki". Dlatego wielkie zaciekawienie wywołał fakt, że w ubiegłym tygodniu ambasador wrócił do Izraela. Równocześnie Moskwa wydała ostrzeżenie, że gdyby Izrael zaatakował znowu Gazę —to może dojść do wojny światowej.

★ **DESZCZ W TEXAS.** — Po siedmiu latach posuchy nawiedziły stan Texas w Ameryce Północnej ulewne deszcze, połączone z wichrami a nawet trąba powietrzna (tornado) wyrządziła w kilku miejscowościach duże szkody. Mieszkańcy stanu nie martwili się jednak szkodami — ważniejszy był deszcz, który — poza jednym i drugim "pokropkiem" nie padał od **siedmiu lat!**

★ **GŁUPI ŻART NA PRIMA APRILIS** urządzili w Italii studenci: wysłali ludzi z zakładu pogrzebowego z trumną, a nieco później nawet księdza żeby urządził pogrzeb pewnemu obywatelowi miasta Kremony!

★ **CHRUSZCZOW STALINISTĄ !** — Kto by się tego spodziewał jaki rok temu! Na zjeździe rolniczym wygłosił on pochwały człowieka, który miał za Stalina pełne poparcie rządu i partii, a który został wyrzucony z posady profesora uniwersytetu! Jest nim nie tyle sławny, ile osławiony profesor Łysenko, wyznawca różnych fantastycznych teorii naukowych, wyśmiewanych przez prawdziwych uczonych.

★ **LABOURZYŚCI W ANGLII** wygrywają, na razie nie we wyborach, bo wyborów tymczasem nie ma, ale w pozyskiwaniu zwolenników wśród ludności. Badacze opinii publicznej stwierdzili, że 11 procent ludzi o wyraźnych przekonaniach politycznych przechyliło się w ostatnich latach na stronę Partii Pracy.

★ **KONFERENCJA CZTERECH MOCARSTW?** — Rosja jest wyraźnie zaniepokojona współpracą Anglii z Ameryką i z resztą wolnego świata. Bułganin oświadczył, że należy jak najprędzej zwołać konferencję czterech mocarstw i że on sam jest gotów pojechać gdzie popadnie byle się spotkać z przedstawicielami Anglii, Francji i Ameryki.

Warto zaznaczyć, że Norwegia nie dała się odstraszyć pogróżkami Bułganina i oświadczyła jasno i dobitnie, że nie wystąpi ze Sojuszu Atlantyckiego, jako że jest to sojusz pożyteczny i obronny, a nie zaczepny, jak mówi Moskwa.

★ **GROTON, Connecticut.** — Weszła do służby czynnej marynarki U.S.A. druga z kolei łódź podwodna o napędzie atomowym "Sea Wolff" (Wilk Morski!).

Powyższa jednostka bojowa mierzy przeszło sto metrów długości i ma wyporność 3.260 ton.

★ **NOVA DELHI.** — Indyjska partia komunistyczna podwoiła w obecnych wyborach ilość głosów otrzymanych przy wyborach do Izby Niższej w porównaniu z rokiem 1952, t.j. z 5.300.000 skoczyła na 11.448.000.

Socjaliści zaś stracili blisko 6 milionów głosów a Partia Kongresu miała obecnie słaby wzrost ogólnej ilości głosów (z 47.450.000 na 54 miliony).

Ponieważ w obecnych wyborach przybyło 20 milionów wyborców, należy zaznaczyć, iż jedyną partią w Indiach, która powiększa się liczebnie, jest partia komunistyczna.

★ **PRAGA.** — Sekretarz--archiwista poselstwa Izraela w Pradze p. Mojżesz Schatz, na żądanie czechosłowackiego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych musiał opuścić Czechosłowację z powodu zarzutu szpiegostwa.

Jednocześnie powyższe Ministerstwo opublikowało wiadomość, iż uwięziono w Pradze cały szereg osób, które dostarczały sekretnych informacji dyplomacie Izraela z tamtejszego poselstwa. Słuszność tych zarzutów potwierdziły jakoby zeznania uwięzionych oraz dokumenty przy nich znalezione.

Ponieważ antysemityzm jest jedną z charakterystycznych cech stalinizmu, możliwe jest, że powyższy fakt jest jedną z oznak zapowiadających powrót dawnego stalinowskiego reżimu.

MARINGÁ WITA SWEGO ARCYPASTERZA

WRAŻENIA REKTORA POLSKIEJ MISJI W BRAZYLII

Lotem stalowego ptaka, należącego do kompanii lotniczej VARIG poleciałem do miasta Maringá, rozłożonego na 500 alkrach ziemi kawowej w północnej Paranie. Miasto liczy dopiero 8 czy 10 lat istnienia, a już ściągnęło do siebo ludzi różnej narodowości z wielu stanów, z Parany, z Minas, najwięcej ze São Paulo.

Nossa Senhora do Rocio odwiedziła Maringę w roku 1954. Dopiero wtedy zdali sobie sprawę przybysze ze stanów São Paulo i z Minas, że Maringá należy jednak do stanu Paraná.

Nie brak tam i Polaków, bo gdzie by ich nie było! Oczywiście w tym nowym mieście, gdzie domy są poprzegradzane niezabudowanymi "lotami" i gdzie żyje tylu mieszkańców odmiennej mowy, Polacy nie spotykają się wiele ze sobą ,a nawet gdy się na jakiej uroczystości spotkają, to jeden nie wie, że ten drugi jest polskiego pochodzenia. Piękna mowa polska spada z ich języków jak te owoce przejrzałe, których nikt nie zbiera.

Cieszą się jednak, gdy ich polski ksiądz odwiedzi, to też nie żałuję, że jako Rektor Emigrantów Polskich wziąłem udział w tej wyjątkowej i ważnej uroczystości, jaką był ingres pierwszego Biskupa nowej diecezji.

Jest nim Dom Jaime Luiz Coelho.

Miasto witało go nadzwyczaj uroczyście — trzydzieści tysięcy serc wyszło na jego spotkanie. Już na lotnisku nikt nie zdołał utrzymać porządku i dyscypliny.

Jak wylana rzeka wpadło bractwo na lotnisko, bo każdy chciał widzieć Arcypasterza z bliska i dotknąć skraju jego szat — jak za czasów Chrystusa.

W uroczystości wzięli udział: J. E. Ks. Arcybiskup z Kurytyby ,Dom Manoel, Dom Geraldo z Londriny i drugi Dom Geraldo z Jacarezinho oraz Dom Luiz z Ribeirão Preto. Przyjechało wielu Prałatów i duchowieństwa wogóle. Pięknie stawiły się władze świeckie, tak stanowe jak i municypalne, bogaci i ubodzy, pobożni i "masoni", nawet spirytyści. Przelewał się tłum ulicami z muzyką, wiwatami i hukiem petard. Radość i ciekawość — połączona z przywiązaniem do Kościoła i jego przedstawicieli! Bezceremonialna demokracja stanowczo górowała nad rygorem i porządkiem, którego żadne czynniki nie zdołały utrzymać. Dostroił się do tego nastroju prefekt Maringi, Snr. Americo, wygłaszając serdeczne i wylewne przemówienie przed wręczeniem Księdzu Biskupowi symbolicznych kluczy do miasta...

"Wraz z tymi symbolicznymi kluczami, wręczamy Waszej Ekscelencji wszystkie nasze serca" — powiedział głośno pan Prefekt.

Jak z maszyny segregującej ziarnka kawy ruszyła gromada ludzka różnymi ścieżkami i drogami z lotniska ku miastu. Wdrapywało się bractwo na kaminiony, wsiadało do jeepów i omnibusów, jeszcze inni pieszo. Ponad 500 maszyn z trudem posuwało się ku miastu wśród tysięcy ludzi.

Od kościoła św. Józefa na Vila Operária Dom Jaime jechał już w otwartym samochodzie, w szatach i w insygniach pontyfikalnych pomiędzy dobrze utrzymanymi szpalerami ludu, za organizacjami kościelnymi i duchowieństwem, uroczyście i triumfalnie jak kiedyś Pan Jezus wjeżdżał do Jerozolimy w Palmową Niedzielę. Wodząc okiem po zebranych tłumach rozdzielał Ks. Biskup po raz pierwszy swe pasterskie błogosławieństwo w Maringá, jadąc wolniutko przez Avenida Brasil aż do narożnika Getulio Vargas, a stąd szedł już pieszo do swej tymczasowej, niestety jeszcze drewnianej katedry.

Witano go znowu pięknymi mowami, poczytywano urzędowe pisma papieskie (bulle) mocą których ustanowiona została diecezja Maringá i mianowany jej pierwszy Arcypasterz. Zabrało to sporo czasu — odpowiednie dokumenty podpisano na ołtarzu katedralnym.

Na drugi dzień, w uroczystość Zwiastowania nowy Arcypasterz odprawił pierwszą uroczystą Mszę za swoje owieczki. Za dużo było ludzi — więc zamiast w tymczasowej katedrze urządzono ją na placu obok kościoła, przy ołtarzu nakrytym baldachimem i ustawionym pod sklepieniem pogodnego nieba.

Po pięknym nabożeństwie odbył się powitalny bankiet w Grande Hotel. Przy 180 talerzach wygłoszono jeszcze niejedną piękną mowę.

Po tych pięknych uroczystościach pozostałem w Maringá, by się zorientować, czy tam mieszkają Polacy i co by można dla nich zrobić. Spotkałem Polaków dzięki pomocy p. Teodora Bay. Wielu tamtejszych Polaków pochodzi ze starych kolonii Irati. Dom Pedro. Bar na lotnisku prowadzi p. Antoni Turkiewicz z Rio Claro. Są tu i Polacy urodzeni w Polsce, jak np. p. Władysław Biegacz, Halina Tomal, Helena Majcher, której syn Stanisław prowadzi oficynę, czyli warsztat samochodowy.

Spotkałem też p. Piotra Woźniaka i Sylwestra Tomala prowadzącego sklep. Jan Kurowski przeniósł się do Guaira a jego dzieci Alfons i Wiktoria pracują w Grand Hotelu.

Nie spotkałem inżyniera Włodzimierza Brylińskiego, ale drugi inżynier p. Włodzimierz Bobkow ofiarował mi bardzo dokładną mapę masta Maringá.

Bardzo życzliwy Ksiądz Biskup Dom Jaime udzielił mi pozwolenia na posługi duchowne w języku polskim, o ile Polacy, mieszkający w jego diecezji takich posług będą potrzebować.

Ks. ST. PIASECKI, C.M.
Rektor Polskiej Misji
w Brazylii

Parafia Guarani (R.G.S.)
Myśli o Ukończeniu Kościoła

W święto Matki Bożej Gromnicznej t. j. dnia 2-go lutego odbywa zazwyczaj uroczystość, która zachwyca całą parafię Guarańską i pobliską okolicę. Zebrał się więc naród różnego plemienia, aby wziąć w niej udział tak w kościele jak i na rynku, aby wysłuchać Mszy św. i pomodlić się gorliwie, a potym wyjść na ucztę.

Mszę świętą odprawił nasz Proboszcz, Przewielebny Ks. Tadeusz Ziemski.

Po zakończeniu Mszy św. wszyscy udali się na plac aby sobie zamówić churrasco, rozejrzeć się po całym rynku, przywitać jakiego przyjaciela i coś kupić, bo na rynku nie brakowało bynajmniej niczego, czego sobie kto mógł życzyć.

Uroczystość była pod administracją naszego Ks. Proboszcza, i innych zacnych panów, jak pana Zygmunta Gąsiorkiewicza jako festeira. Uroczysta uczta bardzo upiększona i pod zarządem odpowiedzialnie honorowym. I tak spędziliśmy cały dzień na to ofiarowany w tak zdawało się krótkich dla nas godzinach, że wracaliśmy do swoich chat już o ciemnej nocy.

Owa Uroczystość Kościelna dała parę kruzejrów dochodu czyli zarobku, który jest potrzebny na wykończenie naszego, ukochanego kościółka, do czego zabrał się gorliwie nasz Proboszcz, Ks. Tadeusz Ziemski, który w krótkim czasie w naszej parafii już bardzo wiele uczynił i mamy nadzieję, iż będzie nasz kościół skończony.

Cześć więc naszemu Ks. Proboszczowi!

Tadeusz Wiśniewski

FARMACIA E DROGARIA
STELLFELD

będzie obchodzić 7 kwietnia 1957 r.

Swój Stuletni Jubileusz

* * *

FARMACIA STELLFELD
obecnie
FARMACIA E DROGARIA
STELLFELD
była założona w kwietniu
1857 roku przez

Ś. P. AUGUSTA STELLFELD

i do dziś dnia mieści się w tym samym budynku, przy PRAÇA TIRADENTES, 530, w Kurytybie.

Ś. p. AUGUST STELLFELD oddał Bogu ducha 7 lutego 1894 r. Dla uczczenia Jego pamięci jedna z ulic w Kurytybie została nazwana jego imieniem.

Po śmierci założyciela Aptekę prowadzili jego synowie Kamil i Edgard a obecnie wnukowie, Profesorowie Uniwersytetu Parańskiego, Doktorowie: Karol i Kamil oraz Pan Edgard Stellfeld.

Redakcja LUDU składa Sz. Panom Kierownikom FARMACJI I DROGARII STELLFELD życzenia dalszego pomyślnego rozwoju.

—★—

PACZKI DO POLSKI I ROSJI

Uruchomiliśmy nadawanie paczek do Polski i Rosji, zamawianych tutaj i wysyłanych z Anglii. Towary angielskie najwyższej jakości, eksportowe. Wszystkie paczki ubezpieczone, z pełną gwarancją. Wielki wybór. Ponad 300 lekarstw. Podajemy niektóre paczki:

DO POLSKI (oraz do innych krajów Europy)

★ Satyna lub brokat na ślubne suknie, 500 x 135 cm. Cło 135 zł. ..... Cr$ 980,00
★ Popelina na bluzki lub koszule, 365 x 92 cm. Cło 19 zł. ..... Cr$ 490,00
★ Skóra giemzowa, 4, 5-5 stóp kwadr. pełnochromowa. Cło 20 zł. ..... Cr$ 770,00
★ Skóra podeszwowa, 4 funty, I gatunek. Cło 108 zł. Cr$ 620,00
★ Skóra boks, najwyższy gatunek, 9-10 stóp kwadr. Cło 120 zł. ..... Cr$1.400,00
★ Paczka żywnościowa (szynka, rodzynki, morele, figi, kawa, kakao, herbata, czekoladki, pieprz, 2 puszki Nescafé). Cło 145 zł. ..... Cr$1.095,00
★ Paczka z lekarstwami najlepiej nadającymi się na sprzedaż (Largactil w tabletkach i ampułkach, penicilina oleista i w tabletkach). Cło 10 zł. .... Cr$ 950,00

W poprzednich ogłoszeniach cena koca mylnie została podana na Cr$ 950,00 zamiast Cr$ 1.120,00 oraz szerokość materiału za Cr$ 805,00 na 315 cm zamiast 135 cm. Posyłamy do Londynu recepty z Polski do wykonania lekarstwa i natychmiastowego wysłania do Polski (na życzenie drogą lotniczą za dopłatą Cr$ 80,00).

DO ROSJI
(Łącznie z Ukrainą, Białorusią, Państwami Bałtyckimi itd.)

Standartowa paczka damska
Materiał wełniany, ciepły, na suknię. Materiał z dodatkami na płaszcz zimowy. Sweter z długimi rękawami. 2 wełniane chusty-babuszki. 2 komplety wełnianej bielizny. 2 pary wełnianych pończoch.
DO ROSJI EUROPEJSKIEJ Cr$ 8.300
DO ROSJI AZJATYCKIEJ Cr$ 8.450

Standartowa paczka męska
Materiał wełniany, ciepły, na ubranie. Dodatki do ubrania. Materiał wełniany z podszewką na płaszcz zimowy. Sweter z długimi rękawami. 1 komplet bielizny wełnianej zimowej. Zegarek na rękę szwajcarski ROAMER, 17 kamieni.
DO ROSJI EUROPEJSKIEJ Cr$ 11.660
DO ROSJI AZJATYCKIEJ Cr$ 11.810

Standartowa paczka żywnościowa
Herbata, kawa, czekolada, kakao, masło, wieprzowina, szmalec, cukier, ryż. Waga paczki 19 funtów.
DO ROSJI EUROPEJSKIEJ Cr$ 3.040
DO ROSJI AZJATYCKIEJ Cr$ 3.190

UWAGA: Odbiorca w Rosji nie płaci nic (nawet cła) przy odbiorze paczki. Paczki ubezpieczone, w wypadku zaginięcia i reklamacji w terminie do 10 miesięcy od zamówienia nadawca otrzymuje zwrot pieniędzy lub zostaje wysłana bezpłatnie druga paczka. Paczki idą z Anglii do Rosji przeciętnie 5 — 8 tygodni. Do wyboru inne paczki, również wszelkie lekarstwa i obuwie, skóra, materiały na ubranie, żywność etc.

Podane ceny obejmują również koszta przesyłki i ubezpieczenia. Z zamówieniami zwracać się do Redakcji "LUDU", w Porto Alegre do Ks. Proboszcza Jana Pitonia, Av. Pres. Roosevelt, 920.

S. ✝ P.

LEONARD MIKRUT

Syn Piotra i Rozalii z Czapiewskich Leonard Mikrut zmarł dnia 21-go marca r. b. na kolonii Murici w 28 roku życia, pozostawiając w smutku Ojca, Matkę, 6 braci i 3 siostry.

Zmarły był wzorowym młodzieńcem, ogólnie lubianym i szanowanym, cierpiał jednak od 4 lat na chorobę serca i zmarł nagle podczas czytania polskiego tygodnika "LUD".

Liczny udział przyjaciół i znajomych podczas pustej nocy i na pogrzebie zaświadczył dobitnie o ogólnej sympatii, którą sobie pozyskał na kolonii Murici.

Przewielebnemu Ks. Józefowi Morawczykowi oraz Ks. Leopoldowi Jarkowi, jak również wszystkim uczestnikom obrzędów pogrzebowych składa serdeczne "Bóg zapłać".

RODZINA

Najtańsze paczki z podarunkami wysyłane z wolnego składu w TRIEŚCIE
Najlepsze lekarstwa SZWAJCARSKIE i prawdziwe materiały ANGIELSKIE,
wysyła z gwarantowanym czasem doręczenia od 8 od 10 dni

MARYAN VUKOSAV

SÃO PAULO — Praça da Sé 399
Salas 709/10 — FONE 36-8530

Wysyłka własnoręcznie przygotowanych paczek. Żądajcie naszej listy cen na żywność, towary i sprzęt domowy dla wysyłki bez cła do wszystkich krajów EUROPY i do IZRAELA.

TRIEST
najtańsza europejska baza zaopatrzeniowa,
DO POLSKI
Kawa oraz jugosłowiańska skóra chromowa na obuwie.

POSZUKIWANIE!

Lucyna Knop, zamężna Rosołek — zamieszkała w Stanach Ameryki Północnej poszukuje rodziców — ojca Władysława i matkę Annę Knop z domu Szeląg — oraz brata Bronisława i siostrę Wandę Knop — zamieszkałych w roku 1950 w miejscowości Guarapuava — Paraná — Brasil z którego to miejsca mam od nich ostatni list: — Proszę Was rodzice albo bracie i siostro zgłoście się na zapodany adres: — Lucyna Rosołek 338 Henderson St. Jersey City, N. J. — U. S. North America. Albo proszę uprzejmie rodaków — ktoby wiedział o powyżej wymienionych — niech łaskawie zawiadomi ich i zapoda mój adres.

POSZUKIWANIE

Woźniak Władysław syn Walentego, urodzony w Ruskawkach gm. Serniki, pow. Lubartów, Lubelskie, wyjechał do Brazylii około 1928 r. i zamieszkiwał przy ul. Carlos de Carvalho, 73 w Kurytybie, poszukiwany jest przez siostrę w Polsce Biczyk M.

Wiadomości do Redakcji "LUDU".

BEZPŁATNY KURS JĘZYKA POLSKIEGO

Dla dzieci od 10 do 14 lat rozpocznie się w dniu 2-go kwietnia br. o godzinie 3,30 po południu w budynku Stow. Dobr. Kult. Polaków w Brazylii, przy rua Carlos de Carvalho 369 1-sze piętro, Kurytyba. ZARZĄD

ADWOKAT

DR. LUCJAN KASPRZAK
Zna język polski
Biuro przy Praça Ozório, 45 - piętro I, sala 105
(EDIFÍCIO ANA CRISTINA)
Przeprowadza sprawy naturalizacji, robotnicze, inwentarze, procesy cywilne, kryminalne i ułatwia nabycie książek na policji dla cudzoziemców.

GABINET DENTYSTYCZNY
Dr. Heronim Lubaszewski
Konsultorium: Pr. Generoso Marques, n.º 130, III piętro Sala N.º 15.
Przyjmuje od 8,30 do 11,30.
Hirurgia dentystyczna, protezy, sztuczne szczęki i tp.
Wykonanie solidne i szybkie.
Specjalnie niskie ceny dla Rodaków.
Swój do swego!

Para o bom funcionamento do Estomago e Intestinos usar:
ELIXIR WESTPHALEN

Farmacia e Drogaria Stellfeld

Matriz: PRAÇA TIRADENTES 530, Filie: RUA RIACHUELO, 138 i FARMASTEL, Travessa Oliveira Belo, 71

Są to apteki prowadzone przez Profesorów Fakultetu Farmaceutycznego, które sprzedawają najtaniej w Kurytybie i godne zaufania.

W Matriz udziela porad DR. GABRIEL NOWICKI od 11-ej do 13-ej. Choroby wewnętrzne (Specjalność narząd moczowy).

CLINICA DE OLHOS DR. MATHIAS PIECHNIK
— MÉDICO OCULISTA —
Dr. Mathias Piechnik Filho
Ex-assistente do Instituto Penido Burnier de Campinas
CLINICA E CIRURGIA OCULAR
Consultório: Rua Carlos de Carvalho, 136 — CURITIBA

DR. MARIO NIEWEGLOWSKI

CLÍNICA MÉDICA E GINECOLÓGICA
Cons.: Ed. Sta. Maria, Praça Zacarias, 36 — 9.º andar — Conj. 902.
HORÁRIO: — das 16,00 às 18,00. RESIDÊNCIA: — Rua Julia da Costa, 648. HORÁRIO: — das 13 às 15 horas.

DR. SZYMAŃSKI - Okulista

przyjmuje w
SÃO PAULO
HOSPITAL DE OLHOS GUILHERME PEREIRA
Rua Brig. Machado 33, Esq. Rangel Pestana - BRÁS

'LUD' Diretor: Pe. Domingos Wiśniewski, CM
Proprietário: Dr. Antônio Firakowski
Alameda Cabral Nr. 846, — Tel.: 1493
Prosimy zawsze adresować: REDAÇÃO "LUD"
CAIXA POSTAL: 155 — CURITIBA — PARANÁ

AMERYKA DOCENIA ZNACZENIE POLSKI

POLSKA MA PRAWO LICZYĆ NA JEJ POMOC

Stany Zjednoczone prowadzą od kilkunastu lat zimną wojnę z Sowietami. Głębokie na świecie zaszły zmiany od zakończenia wojny światowej. Jednym z rezultatów jest, że pozostały tylko dwa mocarstwa, mianowicie Stany Zjednoczone i Sowiety. Wszystko co się dzisiaj na arenie międzynarodowej dzieje, obraca się dokoła osi sowiecko-amerykańskiej. Reszta to kulisy.

Zimną wojnę porównać można do meczu bokserskiego, w którym ścierają się dwaj równie silni zawodnicy. Wynik zależy od techniki walki. Technika ta obejmuje albo szybkie i mocne uderzenia w podbródek i znokautowanie przeciwnika, albo stopniowe osłabienie go stałymi uderzeniami w żebra, podbrzusze i pod sercem dla stopniowego osłabienia go.

"Knockout" to wojna. Zwycięstwo przez uderzenie, przez zastosowanie bomb atomowych czy wodorowych, trafienie w najczulsze miejsce największą siłą uderzenia. Tego boją się zarówno Sowiety i Stany Zjednoczone. Dlatego obie strony wybrały technikę stopniowego osłabienia przeciwnika licząc na ostateczne zwycięstwo gdy przeciwnik straci równowagę i oddech.

Stąd szermierki na kilku odcinkach i frontach. Sowiety wyzywają Stany Zjednoczone w Iranie i Korei, w Grecji i Turcji, w Egipcie, Indiach i t. d., zmuszając nas do przenoszenia się z jednego frontu na drugi osłabiając przez to koncentrację siły. Sowiety rywalizują z nami nie tylko armatami ale i złotem. Niosą pomoc finansową tam gdzie my pokazujemy dolary. Działają prowokująco na politycznej arenie międzynarodowej — "United Nations" — sami i przez swój blok, paraliżując nasze plany, niepokojąc naszych dyplomatów, wywołując dezorientację u nas i u naszych przyjaciół.

NIEMCY OCZKIEM W GŁOWIE

W toku zimnej wojny w planach naszych zakładano, że istnieje możliwość agresji sowieckiej w zachodniej Europie. Powstało stąd NATO. A NATO liczyło na Niemcy dozbrajane przez Stany Zjednoczone, zaprosiło je do udziału, udzieliło Niemcom głosu, przydzieliło im rolę ważną. (Dowódca wojsk NATO w Europie jest b. generał niemiecki, Speidel!) Natomiast lekceważyły Stany Zjednoczone kraje zniewolone, w tym i Polskę. Z Polską nie liczono się. Oczkiem w głowie były Niemcy, które stale miodem smarowano, dolarami karmiono i armatami wzmacniano. Był to błąd fatalny. Stany Zjednoczone wiedziały i musiały wiedzieć, że bez względu jaka by była sytuacja i kto w Polsce rządzi — NARÓD POLSKI jest związany wiekową przyjaźnią z Ameryką i z wielomilionową Polonią Amerykańską. Washington powinien był wiedzieć, że w razie wojny z Sowietami, Ameryka miała w Polsce i narodzie polskim przymierzeńca, który w razie wojny, na tyłach armii sowieckiej może odegrać rolę DECYDUJĄCĄ, bo drogi z Moskwy na zachód prowadzą przez POLSKĘ, a naród polski — bojowy, uduchowiony, doświadczony i bohaterski — może paraliżować ruch wojska sowieckiego skuteczniej, niż dywizje niemieckie. Jakże pożałowania godny jest fakt, że Washington nie doceniał i nie uznawał tej roli Polski, swej wiernej sojuszniczki! Co gorsze: nasi dyplomaci pchali Polskę w ramiona sowieckie przez swą politykę podnoszenia, dozbrajania, wzmacniania Niemiec i przyjęcia linii politycznej wręcz wrogiej interesom Polski odnośnie Ziem Odzyskanych.

KLUCZOWA POZYCJA POLSKI

Washington, który nie liczył się z Polską, nagle dowiedział się jak wielka jest siła Polaków, którzy dokonali w dużej mierze czegoś czego nie mogły dokonać Stany Zjednoczone. Dzisiaj wiedzą w Washingtonie, że po tym co Polska zrobiła zadając Moskwie dotkliwą klęskę, Sowiety nie będą mogły wrócić do równowagi. Mały Dawid, Polska, zadał sowieckiemu Goliatowi cios. POLSKA zmusiła Sowiety do zmiany kursu. Polska osłabiła Sowiety tak, że wygrzebać się nie potrafią. Polska podniosła duchowo kraje zniewolone, obciosała władzę i wpływy sowieckie do kości. Polska ma dzisiaj armię POLSKĄ. Dała Moskwie do zrozumienia, że droga na zachód prowadząca przez krainę polską to droga niebezpieczna.

A to wszystko, złożone na szali amerykańskiej, jest wkładem i przysługą bezcenną.

AMERYKA PŁACI MILIARDY DOLARÓW GREKOM, TURKOM, JUGOSŁOWIANOM, NIEMCOM i t. d., GDY POLSKA BEZPŁATNIE PRZYSŁUŻYŁA SIĘ JEJ, DAŁA JEJ NOWE SZEROKIE DROGI KU SOWIETOM.

Po Poznaniu, po "polskim październiku", po wyborach Washington zaczyna rozumieć, że POLSKA TO SPRZYMIERZEŃIEC NASZ, że Polska w swej walce przeciw komunizmowi i Sowietom walczyła po NASZEJ STRONIE i ZAMIAST NAS.

Rozumieją to dzisiaj Stany Zjednoczone, poznawszy rolę i znaczenie postawy Polski, i zmieniają swój stosunek. — Washington zaczyna rozumieć, ŻE IM SILNIEJSZA JEST POLSKA, tym lepsze, szanse zwycięstwa Ameryki. Może z czasem zrozumie Washington, że zamiast liczyć na dywizje niemieckie, lepiej zrobi LICZĄC NA POLSKĘ. Polska to nie Gomułka, nie reżim. POLSKA TO NARÓD POLSKI prawdziwe dzisiaj "natchnienie narodów".

Kongres Polonii Amerykańskiej od pierwszej chwili swego istnienia głosił i głosi polską myśl polityczną, że między Moskwą a Berlinem ma być wał ochronny, wielka, demokratyczna Polska jako gwarancja równowagi i pokoju w Europie, że polityka amerykańska zamiast wysilać się na tworzeniu dywizyj niemieckich opierać się winna na wzmacnianiu POLSKI.

Myśl ta dzisiaj staje się wykładnikiem i drogą dla Stanów Zjednoczonych i przekonującym argumentem za niesieniem pomocy materialnej i moralnej nowej Polsce, staremu, wiernemu, zasłużonemu sojusznikowi. (Z. P. P. A.).

J. MIEDZIŃSKA

"RÓWNOUPRAWNIENIE" POLEK W POLSCE

Otrzymaliśmy z Londynu jednodniówkę wydaną z okazji 10-lecia Zjednoczenie Polek na emigracji. Podczas gdy wśród panów emigrantów, inaczej mówiąc wśród mężczyzn więcej czasem sporów politycznych niż rzetelnej pracy dla dobra wspólnego, kobiety potrafią być bardziej praktyczne. Szkoda, że ich pracy, podobnie zresztą jak pracy dobrej gospodyni, zwykle nie widzimy.

Zjednoczenie Polek mówi nam kilka słów o losie kobiety za żelazną kurtyną. Zrównano ją z mężczyzną — każąc jej pracować nawet w kopalniach, zapominając, że w domu czeka ją sto innych zajęć...

★

W Polsce przed wojną nie wolno było zatrudniać kobiet przy pracach zbyt ciężkich i szkodliwych dla ich zdrowia.

Nie było więc przed wojną ani jednej kobety pod ziemią i w kopalniach, nie pracowały one przy budowie dróg, przy ciężkich pracach w budownictwie i w innych przemysłach.

Po wojnie wszystkie te zakazy zostały prawie całkowicie przekreślone. Zaczęto stopniowo zapędzać kobiety do prac coraz cięższych i bardziej szkodliwych, a kilka lat temu zmuszono je do pracy pod ziemią w kopalniach, a więc do pracy, która np. tu w Wielkiej Brytanii została wzbroniona kobietom już przeszło sto lat.

Hasłem dnia stało się: "nie ma męskich zawodów". Różne organizacje kobiece, związki zawodowe prześcigały się w propagowaniu tej zasady, próbując jednocześnie wmówić w społeczeństwo, że na tym właśnie polega równouprawnienie, zdobyte przez kobietę polską dopiero w ustroju komunistycznym.

Pojęcie tego "równouprawnienia" rozszerzono również na pracę w nocy, w niedzielę i święta, uznając że kobieta powinna stanąć do niej na równi z mężczyzną, w 1952 r. wydano nawet specjalne zarządzenie, nakazujące wszystkim kierownikom zakładów pracy przesuwać kobiety na zmiany nocne równolegle z mężczyznami. A że zarządzenie to było sprzeczne z obowiązującymi przepisami, zabraniającymi - poza niezliczonymi wyjątkami - pracy nocnej kobiet - to nikogo nie obchodziło.

Po szeregu lat stosowania takiego systemu zatrudniania kobiet nie dało się już dłużej ukryć fatalnych jego skutków. Choć nie wolno było przeprowadzać badań naukowych, zbierać i ogłaszać materiałów statystycznych, jednak dane z poszczególnych szpitali w ośrodkach przemysłowych wykazywały bezspornie, jak ciężko za to płaci matka i jej przedwcześnie lub nieżywo urodzone dziecko.

Nie dało się też ukryć rezultatów zaniedbania dzieci, pozostawianych stale bez opieki matek, dzieci wychowywanych przez ulicę, które zbyt często zasiadały na ławach oskarżonych.

Nic dziwnego więc, że ostatnio, wraz z rosnącą "odwilżą", rozpoczął się odwrót od dotychczas głoszonych haseł. Coraz częściej spotykamy dziś w prasie krajowej stwierdzenie, że "popełniliśmy wiele błędów w samym rozumieniu sensu równouprawnienia", że "jednym z takich błędów było identyfikowanie pojęcia równouprawnienia z zatrudnianiem kobiet w zawodach "męskich" często nie odpowiadających ich strukturze fizycznej" itp., itp.

Ta słuszna rewizja całkowicie fałszywych założeń ujawnia coraz bardziej rozmiar krzywdy i wyzysku, stosowanego przez tyle lat wobec kobiet w Polsce. Niestety jednak, w praktyce nic się jeszcze nie zmieniło.

Nikt nie stwierdził dotychczas, że trzeba przywrócić obowiązujące przed wojną przepisy, zabraniające zatrudniania kobiet przy pracach ciężkich i szkodliwych. Nikt nie zaprotestował nawet, że zarządzenie rządu nie może obalać prawomocnej ustawy o zakazie pracy nocnej kobiet. Jedyny, najbardziej "rewolucyjny" głos w tej sprawie — to wniosek postawiony ostatnio przez jedną z posłanek w sejmie, aby "ograniczyć" pracę nocną kobiet w przemyśle włókienniczym do pięciu nocy w tygodniu!

Załatwienie sprawy pracy kobiet nie jest zresztą takie proste. Nędza, spowodowana niezmiernie niskim poziomem zarobków pracowników, zmusza kobiety do pracy zarobkowej na utrzymanie rodziny, wypędza z domu nawet matki, mające kilkoro dzieci. Dziś same kobiety bronią się przed usuwaniem ich od zbyt ciężkich i bezsprzecznie szkodliwych dla nich zajęć, bo to grozi bądź całkowitym bezrobociem, bądź też obniżką i tak niedostatecznych zarobków.

Toteż cały ten tragiczny problem może być w pełni rozwiązany tylko wówczas, gdy poziom zarobków pracowników zostanie znacznie podwyższony, gdy będzie on wystarczał na utrzymanie rodzin.

J. Miedzińska.

"Zjedn. Polek na Emigracji" Londyn

SŁUCHAJCIE POLSKICH AUDYCJI RADIOWYCH:
ERECHIM
W KAŻDĄ NIEDZIELĘ.
PORTO ALEGRE
w poniedziałki i w piątki o godz. 7-ej wieczorem

WIADOMOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA

★ **MAKARIOS WOLNY!** — Podając blisko rok temu wiadomość o wywiezieniu Arcybiskupa Cypru, Makariosa na dalekie wyspy Oceanu Indyjskiego napisaliśmy, że podobnie jak Francuzi musieli zwrócić wolność wywiezionemu sułtanowi Maroka, tak i Anglicy będą musieli kiedyś zwrócić wolność przywódcy Greków Cypryjskich, Makariosowi.

Po długich naradach Anglicy zwolnili Makariosa z wygnania. Jako człowiek wolny będzie mógł opuścić Wyspy Seszelskie i wyjechać dokąd zechce.

Jedno jest tylko ograniczenie: nie wolno mu jeszcze wracać na Cypr. I na to czas przyjdzie. Tymczasem ma się Makarios udać do Grecji. Już tam wiwatują na jego cześć i zapewne zgotują mu przyjęcie jako bohaterowi narodowemu.

Arcybiskup Makarios nie zgodził się na wezwanie przywódców ruchu wolnościowego do zaprzestania ostrej walki z Anglikami.

Anglicy poszukują nadal przywódcy ruchu podziemnego, Grivasa. Ofiarowali mu nawet zapewnienie, że pozwolą mu bez trudności opuścić Cypr, jeżeli się zechce zgłosić na wyjazd. Jak dotąd Grivas nie okazał takiej ochoty. Walka trwa, choć chwilowo zbrojne ataki ustały.

★ **ZWOLNILI MISJONARZA.** — Niedawno pisaliśmy, że w Chinach znajduje się jeszcze 9 Amerykanów we więzieniach. W ubiegłym tygodniu zwolniono księdza Grossa. Pozostaje jeszcze w niewoli — 8 Amerykanów, przeważnie misjonarzy.

★ **ZABÓJSTWO I UPROWADZENIE!** — Dwaj Amerykanie zostali zamordowani i jedna Amerykanka uprowadzona przez nieznanych bandytów czy też terrorystów — w Iranie, tuż koło granicy pakistańskiej. Rząd nakazał natychmiastowy pościg, w którym bierze udział policja na wielbłądach, wojsko a nawet samoloty.

★ **WSPÓLNY RYNEK I ANGLIA.** — Zaprowadzenie "wspólnoty handlowej" w zachodniej Europie zaniepokoiło poważnie kupców angielskich, a to dlatego że do tego handlu przystępuje nie tylko Francja, ale również jej posiadłości zamorskie. Importując zamorskie produkty bez cła robi Francja silną konkurencję towarom zamorskim importowanym z kolonii angielskich. Anglia będzie musiała w jakiś sposób przystąpić do tego wspólnego rynku, jeżeli nie zechce stracić rynków zbytu w Niemczech, we Francji, w Portugalii i w Italii.

★ **TURCY PRZECIW MAKARIOSOWI.** — Przedstawiciele ludności tureckiej na Cyprze obawiają się przyłączenia do Grecji, której nienawidzą i dlatego obawiają się wpływów Makariosa. Wezwali oni rząd angielski do liczenia się nie tylko z Grecją, ale i z Turcją. Turcja nie chce widzieć Cypru w rękach Greckich, bo wyspa ta znajduje się bardzo blisko wybrzeży tureckich.

★ **WICE-PREZYDENT NA WIDOWNI.** — Prezydent Eisenhower liczy się z faktem, że jego zdrowie nie jest zbyt pewne. W czasie konferencji na Bermudach zauważono, że wygląda marnie. Wobec tego Eisenhower wniósł do Kongresu projekt ustawy zmierzający do jasnego określenia kto go ma zastąpić na wypadek, gdyby nie mógł spełniać swojej funkcji. Konstytucja przewiduje, że wice-prezydent obejmie władzę, gdy prezydent nie może spełniać swych funkcji, ale jak dotąd wiceprezydent obejmował władzę dopiero, gdy prezydent umarł. Co zrobić, jeżeli prezydent żyje, ale jest na tyle słaby, że nie może urzędować?

O to Eisenhowerowi chodzi.

★ **INDIE PO WYBORACH.** — "Partia Kongresu", której przywódcą jest Nehru, uzyskała we wyborach przeprowadzonych w ostatnim tygodniu przytłaczającą większość: 375 mandatów (na ogólną liczbę 488). Komuniści zdobyli tylko 27 miejsc w izbie deputowanych. Premier Nehru zostanie nadal szefem rządu, ale już wzywa polityków by się uczyli "sztuki rządzenia".

★ **JAK TO BYŁO NA WĘGRZECH?** — O. N. Z. wydelegowała pięciu przedstawicieli do zbadania ostatnich wypadków na Węgrzech. Delegaci odbyli podróż do Wiednia i przesłuchali tam 46 "świadków", potym udali się do Londynu i przesłuchali 37 świadków... Teraz delegaci wybierają się do Nowego Yorku i przygotowują wielkie sprawozdanie.

Nie wiadomo czy się śmiać czy płakać słuchając takich wiadomości i papierowej działalności nie jakichś tak prywatnych osób, ale O. N. Z. Co Węgrom z tego przyjdzie? Czy nie szkoda pieniędzy na takie podróże?

★ **STRACHY NA LACHY!** — Premier angielski poprosił lekarzy o informacje, jak to właściwie jest z tym niebezpieczeństwem radioaktywności po wybuchach bomb atomowych. I powiedział światu, co usłyszał od specjalistów: żadnego niebezpieczeństwa nie ma! Radioaktywność nie wzrosła nawet o jeden procent ponad normę, a jako normę przyjęto radioaktywność pochodzącą "ze źródeł naturalnych".

★ **PRÓBA Z BOMBĄ SIĘ ODBĘDZIE!** — Tak zapowiedział MacMillan. Specjaliści już są na wyspach Oceanu Spokojnego, nawet na dalekich wyspach Fidżi zainstalowano aparaty do pomiarów radioaktywności.

★ **EDEN JEDZIE DO AMERYKI.** — Były premier Anglii naprawdę choruje. Ma ataki gorączki, spowodowane jakimiś zaburzeniami wątroby. Wybiera się więc do Bostonu gdzie przed kilku laty przeszedł operację. Tymczasowo przebywa w Nowej Zelandii.

★ **STRAJK W ANGLII.** — Rząd ustanowił specjalny trybunał do zbadania zażaleń robotników w dokach portowych i wezwał robotników do powrotu do pracy aż do załatwienia sporu. Kobiety angielskie są przeciwne strajkowi, który zatruwa całe życie we wielkich miastach. Do strajku robotników zajętych przy budowie okrętów dołączyły się dwa miliony innych robotników, żeby im udzielić poparcia.

★ **BUŁGANIN PISZE LISTY!** — Po ostrym liście do rządu Norwegii przyszła kolej na list — podobny w treści — do rządu Danii i Szwecji. Rosja chce nastraszyć swych sąsiadów, którzy jakoś nie mają upodobania w Rosji i wolą być sojusznikami Zachodu, czyli zachodniej cywilizacji i wolności.

★ **OBOZY PRACY W ROSJI.** — Pisze o nich pewien Węgier, który spędził 10 lat przechodząc kolejno przez dwanaście obozów pracy przymusowej. Bez tych obozów Rosja nie przeprowadziłaby ani jednego planu gospodarczego. Robotników przenosi się z obozu do obozu, żeby uniknąć buntów i utrudnić im nawiązanie stosunków ze strażą i ludnością miejscową. W obozach jest około 30 procent kobiet, poniewierających i zdanych na łaskę wartowników. Dzieci oddaje się do osobnych zakładów. Są to oczywiście dzieci nieślubne, nie znające nie tylko ojca — ale i matki. Wychowuje się je na komunistów.

★ **ADENAUER U. PAPIEŻA.** — Kanclerz Zachodnich Niemiec (czyli: Niemieckiej Republiki Związkowej) został przyjęty przez, Papieża na audiencji prywatnej. Towarzyszyła mu córka, wiceminister spraw zagranicznych i ambasador Niemiec przy Watykanie. Adenauer jest praktykującym katolikiem i przywódcą partii chrześcijańsko-demokratycznej.

★ **ZAMACH NA KRÓLA JORDANII?** — W Jordanii aresztowano 3 ludzi uzbrojonych w rewolwery i granaty, którzy usiłowali dokonać zamachu na króla Husseina. Na policji zeznali oni, że wysłał ich syryjczyk pułk. Serraj, szef tajnej policji. Hussein wysłał natychmiast ostry protest do rządu syryjskiego i zawiadomił o wypadku prez. Nassera w Egipcie i króla Ibn Sauda w Arabii. Podobno właśnie dlatego miał być usunięty ze swego stanowiska pułkownik Serraj, oddany ze serca komunistom.

★ **WYBORY W ARGENTYNIE.** — Coraz szybszym krokiem przygotowuje rząd wybory do parlamentu w Argentynie. W czerwcu wybrana zostanie "konstytuanta", czyli Izba Deputowanych, której zadaniem będzie zmienić konstytucję, obowiązującą już ponad 100 lat. Tymczasem Argentyna przechodzi silny kryzys gospodarczy i minister finansów Verrier ustąpił ze stanowiska, bo politycy nie zgodzili się na jego plan zmierzający do uzdrowienia gospodarki krajowej drogą wielkich oszczędności. Następcą Verriera został Adalberto Krieger Vasena — który będzie chciał zmienić tylko najbardziej krytykowane pomysły swego poprzednika i przeprowadzić większą część jego planu. Oficerowie wojska i marynarki, którzy obalili Perona, zgodzili się na tymczasową obniżkę swoich poborów.

★ **ZMIANA KOMENDANTA.** — Najwyższą osobistością wojskową w Ameryce jest szef wspólnego sztabu wszystkich sił zbrojnych (armii, marynarki i lotnictwa). Przez ostatnie lata pozostawał na tym stanowisku Artur Radford, admirał. Obecnie funkcje te obejmuje generał lotnictwa — Nathan Twining. Radford wysłużył już swoje lata.

★ **MOSKWA PRZECIW NORWEGII.** — Norwegia należy do Sojuszu Atlantyckiego (NATO). W związku z tym ma zainstalować na swoim terytorium bazy dla pocisków kierowanych na odległość. Rosja wysłała do Norwegii ostre ostrzeżenie z pogróżką, że w razie potrzeby Rosja zniszczy te bazy w jednej chwili.

★ **PRZYŁĄCZAJĄ SIĘ DO STRAJKU.** — Pół miliona robotników przyłącza się do wielkiego strajku w Anglii. W związku z tym wielki okręt Queen Mary, wracający z Ameryki do Anglii zatrzymał się w porcie francuskim, żeby nie stracić czasu na bezczynny postój w Anglii. Komentator radia angielskiego powiedział, że cały ten strajk jest szaleństwem zważywszy, że robotnik angielski jest już bardzo dobrze płatny. Niewątpliwie jest w tym strajku polityka.

★ **PRZECIW MAKARIOSOWI.** — Lord Salisbury, jeden z najbardziej wpływowych polityków angielskich zgłosił swą dymisję z urzędu Lord President of the Council protestując w ten sposób przeciw zarządzeniu zwalniającemu arcybiskupa Makariosa z wygnania. Premier MacMillan odpowiedział, że rząd zwolnił Makariosa licząc się z poprawą stosunków na Cyprze.

Tymczasem akcja wojskowa angielska przeciw "terrorystom" trwa nadal i w ub. tygodniu aresztowano znowu kilku wyższych przywódców grupy EOKA.

★ **REWOLTA ZGNIECIONA.** — Chodzi o rewoltę na wyspie Sumatrze w Indonezji. Komendant Sumatry wysłał telegram zawiadamiający o zwycięstwie wojsk rządowych nad grupą zbuntowanych oddziałów we wschodniej części wyspy.

★ **DYPLOMACI W RUCHU.** — W Kairo minister spraw zagranicznych Egiptu przyjął na dłuższej audiencji ambasadora amerykańskiego, który mu zapewne przedstawił uwagi rządu Eisenhowera dotyczące nowego planu dla Kanału Sueskiego. Prezydent Nasser przyjął zaś ambasadora sowieckiego i przedstawiciela ONZ Ralph Buchn'a. Z tym ostatnim omawiano koszta oczyszczenia Kanału z zatopionych okrętów.

★ **PLAN EISENHOWERA** został dotychczas przyjęty przez rząd Libanu i Pakistanu. Zwiedził te kraje specjalny wysłannik prezydenta Eisenhowera, Richards. Syria i Jordania odpowiedziały chytrze: pomoc w dolarach przyjmiemy, ale niech się nam tu Ameryka do polityki nie miesza!

★ **GROMYKO GROMI** gwałtownie Anglię za umowę na Bermudach, głosząc, że jest to umowa agresywna, zaczepna. Podobne gromy padły jak wiemy na Szwecję, Norwegię i Danię.

SŁOWO BOŻE — WIADOMOŚCI RELIGIJNE

NIEDZIELA MĘKI PAŃSKIEJ CZYLI PASYJNA

Ewangelia święta zapisana u świętego Jana w rozdziale 8

Onego czasu mówił Jezus do Żydów: Kto z was dowiedzie na mnie grzechu? Jeśli prawdę mówię, czemu mi nie wierzycie? Kto z Boga jest, słów Bożych słucha. Dlatego wy nie słuchacie, że ze Boga nie jesteście. Odpowiedzieli tedy Żydzi, i rzekli Mu: Czy my nie słusznie mówimy, żeś ty jest Samarytanin i czarta masz? Odpowiedział Jezus: Ja czarta nie mam, ale czczę Ojca mego, a wy mnie znieważacie. Ale ja nie szukam chwały własnej: jest taki, kto szuka i sądzi. Zaprawdę, zaprawdę mówię wam: Jeśli kto zachowa mowę moją, śmierci nie zazna na wieki. Rzekli tedy Żydzi: Teraz poznaliśmy, że czarta masz. Abraham umarł i Prorocy, a ty powiadasz: Kto zachowa mowę moją, śmierci nie zazna na wieki. Czyś ty jest większy nad ojca naszego Abrahama, który umarł, i nad proroków, którzy pomarli? Kim sam siebie czynisz? Odpowiedział Jezus: Jeśli ja sam się chwalę, niczym jest chwała moja. Jest Ojciec mój, który mnie uwielbia ,o którym wy powiadacie, że jest Bogiem waszym. A nie poznaliście go, ale Ja go znam. I jeślibym powiedział, że go nie znam, byłbym podobnym wam kłamcą. Ale go znam, i mowę jego zachowuję. Abraham, ojciec wasz, z radością wyglądał dnia mojego i ujrzał i rozradował się. Rzekli Mu tedy Żydzi: Pięćdziesięciu lat jeszcze nie masz, a Abrahama widziałeś. Rzekł im Jezus: Zaprawdę, zaprawdę mówię wam: Zanim Abraham się stał, jam jest. Porwali tedy kamienie, aby nań rzucać, lecz Jezus ukrył się i wyszedł z kościoła.

— † —

NIE ZABIJAJ!

(Katechizm)

Ile to razy była już mowa o piątym przykazaniu? A jeszcze wiele rzeczy jest do powiedzenia. Taka na przykład drażliwa, bolesna sprawa dzieci, które własne matki zabijają w swoim łonie! Prymas Polski i całe społeczeństwo katolickie bardzo ostro potępiło w Kraju ustawę, pozwalającą na przerywanie ciąży, czyli zabijanie dzieci nienarodzonych. Potępił tę zbrodnię Papież, boć nie mógł inaczej: zabicie człowieka narodzonego jest zbrodnią, zabicie człowieka nienarodzonego jest też zbrodnią!

Gdzieś kiedyś matka pomogła niezamężnej córce do zabicia nienarodzonego dziecka. Skarcona o taki postępek odpowiedziała hardo: cóż to moja córka jaka kucharka, żeby rodzić dzieci po kątach jak kucharka? I cóż takiej przewrotnej matce powiedzieć? Czemu nie narzekała i karciła córki, gdy się prowadziła jak nienależało? Dopiero gdy za późno, radzi córce: zabij! Zabij i będzie spokój!

Innym razem robią to kobiety zamężne. Raz po raz. Kto się ociera o szpitale ten czasem spotka kobiety, które się takiej zbrodni dopuszczają kilka razy na rok! Nie do wiary — ale prawdziwe.

Ciężka jest czasem dola matek i rodzin. Ileż jednak razy znalazłoby się wyjście i honorowe i wcale dobre. Są rodzice, gotowi przyjąć czyje dziecko za swoje. Są i starają się. Cóż, kiedy matka nienarodzonego dziecka nie chce o tym ani słyszeć. Żal by jej było własne dziecko komuś obcemu oddawać — a nie żal jej własne dziecko zabić. W najgorszym wypadku można narodzone dziecko oddać do zakładu. — Cóż — kiedy matka o tym nie pomyśli.

Dzieciobójstwo jest jedną z ukrywanych, ale bardzo rozpowszechnionych zbrodni dwudziestego wieku. W niektórych krajach liczy się ich na miliony. Są kraje, w których jest więcej sztucznych poronień niż urodzeń. Tysiące, setki tysięcy. Krew tych niewinnych ofiar woła o pomstę do nieba, bo krew każdego niewinnie zabitego, woła!

Nie znamy wyroków Bożych. Wiemy z Pisma Świętego, że niejedno nieszczęście, niejeden kataklizm — to kara za grzechy ludzkie. Taką karą był potop, taką karą był pożar Sodomy i Gomory, taką karą było zniszczenie Jerozolimy. Czy dzisiejsze tragedie ludzkości nie są karą Bożą za tyle krwi przelewanej codziennie? Kto może zaręczyć, że tak nie jest?

Matki! Bądźcie matkami, nie trumnami! Nawet w najgorszym położeniu, bądźcie matkami, prawdziwymi matkami dla wszystkich dzieci poczętych we waszych łonach!

Z Witrażu Spojrzały Oczy Jasnogórskiej Pani!

Dnia 17-go marca 1957 roku odbyła się w kościele Matki Boskiej Niepokalanie Poczętej w Rezende, wzruszająca uroczystość poświęcenia witraży. Uroczystość ta nabrała niezwykłego blasku przez równoczesną wizytację apostolską ,nuncjusza papieskiego, arcybiskupa Armando Lombardi, któremu asystował biskup diecezji Barra do Piraí, Dom Agnelo Rossi.

Na program tej tak podniosłej manifestacji religijnej złożyły się: część 1-sza — powitanie Nuncjusza Papieskiego przez ludność, władze i oddział wojska Szkoły Podchorążych z Agulhas Negras, oraz defilada; część druga — Msza celebrowana przez Nuncjusza w asyście ks. prałata Ludwika Stanucha, ks. Bruno Maldanera oraz ks. Jana Majchrzyckiego; część trzecia — bankiet w Szkole Podchorążych, wydany przez generała Hugo Panasco Alvim; część czwarta — poświęcenie witraży.

Dzięki doskonałej i planowej organizacji wszystko składnie się rozwijało ,aż do końcowej fazy; znać było wolę i ambicję dokładnego wywiązania się z obowiązku.

Przebieg tej niecodziennej a nad wyraz wymownej demonstracji kultu religijnego i religijno-społecznego, pozostawiam fantazji czytelnika, pragnę natomiast zająć się problemami i aspektami, jako wypadkową tego święta.

Dlaczego piszę o tym święcie?

Ponieważ było ono pośrednio, a nawet bezpośrednio związane z naszą Ojczyzną, i że głównym jego protagonistą był ksiądz polski. Ks. prałat Ludwik Stanuch, od 25 lat w Brazylii, tu wyświęcony i pracujący w parafii brązylijskiej — nie zapomniał swojej ziemi ojczystej i tradycji! Gdy potrzeby Polskiego Kościoła wezwały go w 1955 roku do Rio, nie zawahał się zrezygnować z czekających nań godności oraz wygodnego życia, i przybył do ciężkich warunków bytowania i pracy.

Umiłował on specjalnie Matkę Częstochowską, której ołtarz znajduje się w Polskim Kościele. To spontaniczne uczucie i cześć bezkresna ku Jasnogórskiej Pani przybierała różne formy, a jedną z nich była chęć wydania znaczka pocztowego z Jej wizerunkiem, ku większej chwale! Dnia 8-IV-1956, zostało też skierowane podanie do Dyrektora Głównego Poczt i Telegrafów z prośbą o wydanie serii z napisem:

1656 1956
3 - Centenário de Nossa Senhora de Częstochowa — Rainha da Corôa Polonêsa.

Być może, że znaczek ten jeszcze zostanie przyznany. (W tej inicjatywie szczęśliwszym był J. E. Arcybiskup Gawlina; znaczki bowiem wydane przez Watykan już ukazały się).

Z ciężkim sercem musiał jednak 6 stycznia 1957 roku porzucić umiłowaną placówkę, zawierającą dla niego tchnienie polskich dusz i wrócić do dawnej parafii.

Powrócił...

I dzięki przypadkowi, pierwszym jego aktem stało się poświęcenie witraży w kościele, wśród których na pierwszym planie ukazała się Matka Boska Częstochowska!!!

Zdala od polskiej ziemi... wśród samych Brazylijczyków!!!

Ta gloryfikacja Królowej Korony Polskiej zawarła w sobie tym samym cześć Polsce!!!

Witraż ten z okna kościelnego patrzyć będzie przez długie wieki. Chronić będzie lud Rezende! Mówić będzie o naszym nieszczęśliwym narodzie... lub może już o zupełnie Wolnej Polsce!

I dzieci brazylijskie pytać będą swych rodziców i dziadków: "co to za Boża Matka?" — "i dlaczego właśnie polska?"

Tak samo jak i monumentalny kościół zawsze mówić będzie o triumfie młodego księdza polskiego, który w ciągu kilku lat zdołał, zniszczony pożarem... odbudować!

Uznanie i miłość ku swemu wikariuszowi — przelały się na Naród Polski. Te przymioty zostały jasno i z naciskiem ogłoszone podczas przemówienia, z okazji poświęcenia witraży, przez delegatkę bractw kościelnych, profesorkę Maria Dinorach Freire:

"Dziękujemy Jego Ekscelencji Księdzu Biskupowi naszej diecezji i Jego Ekscelencji Nuncjuszowi Apostolskiemu, za oddanie nam naszego proboszcza, którego na przeciąg jednego roku zabrała nam Kolonia Polska w Rio de Janeiro. Wiemy, że był on tam potrzebny... i dlatego właśnie znosiliśmy tę ofiarę, boć chodziło o cierpiącą prześladowania religijne Polskę i emigrantów polskich ,współbraci naszego kapłana!"

Zaledwie dwa zdania, lecz jak kompletne, jak zwięzłe i obrazowe!

W nich odczuć można bezgraniczną skalę uczuć, a nawet to co nie zostało powiedziane... ten głęboki żal, że my Polacy chcieliśmy zabrać im księdza. Tam był hołd, złożony Prałatowi za jego poświęcenie, nieustanną i konsekwentną pracę. Tam był hołd i uznanie dla Polski, która wydała takiego kapłana. Tam była nuta wdzięczności, że Królowa Korony Polskiej — im — pomogła odzyskać ich przewodnika moralnego.

Gdy te słowa wzruszyły mnie, to szczere i świadome stwierdzenie Nuncjusza: "przekonałem się i widzę wobec tych bezpośrednich objawów szacunku i miłości okazywanych waszemu proboszczowi, i wobec jego olbrzymiej i podziwu godnej pracy, że miejsce jego jest tylko tutaj" — olśniły mnie.

Matka Boska Częstochowska, sławiona w Rezende, była wykwitem zbieżnych uczuć: miłość Matki przez Jej wszystkie dzieci! Uczuć pozbawionych jakichś nacjonalistycznych dążności... uczuć prawych, boć Pocieszycielka Utrapionych jest jedna!, a imiona Jej: z Lourdes, Guadalupe, Aparecida, Fátima czy Częstochowy — toć tylko pojęcia regionalne.

Ludność Rezende wykazała przez nie wysokie zdolności socjalne, oraz religijne przez zawartą w nich manifestację przykazania miłości bliniego.

Równie wymowne jak sama uroczystość, były ponad wszystko zaproszenia. One to rozsiały wielką chwałę i jeszcze bardziej rozsławiły imię Pani Jasnogórskiej; na ich czołowej stronie, żywymi barwami, odcinał się bowiem obraz i napis: Matka Boska Częstochowska!

Dr. Kazimierz Sienkiewicz

TO I OWO

★ Tygodnik "Kierunki" z 10 lutego donosi, że jesienią ubiegłego roku opuścili cele więzienne dwaj katoliccy biskupi słowaccy, ks. Biskup Jan Vojtassak, biskup diecezji spiskiej, i ks. Biskup Michał Buzalka, biskup diecezji trnawskiej.

Obydwaj byli skazani na długoletnie więzienie z przyczyn politycznych. Zostali obecnie ułaskawieni, jak podają czynniki oficjalne, z uwagi na podeszły wiek.

★ W dniach od 4 do 9 kwietnia bieżącego roku odbędzie się w Paryżu kongres "Pax Romana".

Na kongres ma przyjechać z Polski większa grupa studentów z Katolickiego Uniwersytetu w Lublinie. Przyjechać mają również przedstawiciele inteligencji polskiej dorosłego pokolenia.

Przy końcu marca i na początku kwietnia przyjeżdżają do Francji na dłuższy pobyt dwaj posłowie z grupy "Znaku", przewodniczący Klubu Postępowej Inteligencji Katolickiej i wybitny pisarz polski, Jerzy Zawieyski, oraz Stefan Kisielewski, wybrany posłem z Wrocławia, a należący również do katolickiego klubu poselskiego "Znak". Jak wiadomo, Zawieyski został nie tylko wybrany posłem z Warszawy, ale również wybrano go na jednego z członków Rady Państwa. (IC).

W PIĄTKI: — Radio Polskie "Świt" — o godz. 20,30.
WE ŚRODY: — Audycje Informacyjne Polsko-Brazylijskie o godz. 20,30.

Ucisk Greko-Katolików

—★—

"Neue Zürcher Zeitung" zamieściła ostatnio informacje o nowych prześladowaniach greko-katolików na okupowanych przez Sowiety polskich ziemiach wschodnich. Władze sowieckie przeprowadzają masowe aresztowania tych księży grecko-katolickich, którzy niedawno wnieśli do władz sowieckich memoriał domagający się przywrócenia swobody działania skasowanego przez władze sowieckie Kościoła Grecko-Katolickiego. Jak wiadomo, ten akt gwałtu dokonany został przez Sowiety w marcu 1947. Zmuszono wówczas ludność grecko-katolicką, by zadeklarowała się jako prawosławna. Cały episkopat grecko-katolicki został uwięziony i wywieziony do obozów w głębi Rosji. Ten sam los podzieliło mnóstwo księży. Nie wielka ich ilość zdołała jednak kontynuować w podziemiach swą pracę, tak że Kościół Grecko-Katolicki przetrwał w katakumbach.

Po rozpoczęciu w Rosji t. zw. destalinizacji do tej grupy księży dołączyli się inni, którzy pod terrorem policyjnym przeszli oficjalnie na prawosławie. Sowiety przez pewien czas tolerowały to, ale obecnie rozpoczęły masowe represje i aresztowania. Radiostacja sowiecka we Lwowie i wychodząca we Lwowie prasa komunistyczna atakują gwałtownie greko-katolików.

SAÚDE FÔRÇA
HÆMATOGEN do Dr HOMMEL
LAB. REUNIDOS PARANÁ LDA.
Caixa Postal 785 — Curitiba

WIADOMOŚCI Z POLSKI I O POLSCE

Państwo Rozpija Ludność

Publicysta Tygodnika Powszechnego, Jerzy Ostoja, oblicza, że Monopol Spirytusowy, który sprzedał blisko 63 miliony litrów alkoholu, zarobił na tym około 9,5 miliarda złotych, podczas gdy suma podatków zapłaconych przez ludność w roku 1955 wyniosła tylko 7,1 miliarda złotych. Tak więc wpływy skarbu państwa ze sprzedaży alkoholu były o przeszło 2 miliardy złotych wyższe, niż wpływ z podatków państwowych.

Cyfry te na pierwszy rzut oka wyglądają paradoksalnie, trzeba jednak zwrócić uwagę na to, że podatki bezpośrednie w obecnym systemie są stosunkowo niskie, gdyż dochody są powszechnie niskie; podatki te nie są głównym źródłem dochodów skarbowych. Mimo to cyfra przeszło 9 bilionów złotych, wydana na alkohol w roku 1955 — a obecnie znacznie wyższa — jest objawem zastraszającym .Prowadzi się wprawdzie głośną, ale zupełnie nieskuteczną kampanię antyalkoholową ,polegającą na wydawaniu broszurek, których nikt nie czyta i wygłoszaniu odczytów, na które przychodzą cnotliwi abstynenci.

Paradoks sytuacji polega na tym, że znaczne obniżenie wydatków na alkohol, bez równoczesnego zwiększenia masy towarów na rynku mogłoby być groźne dla gospodarki pieniężnej państwa, prowadząc do inflacji.

Wódka jest traktowana jako "artykuł drenażowy", zmniejszający ilość znajdujących się w obiegu pieniędzy, coś w rodzaju dobrowolnego i płaconego na wesoło podatku.

Kardynał Prymas w swym orędziu wielkopostnym mówił, że **"największym wydatkiem w naszej gospodarce są koszty tylu grzechów"**. "Rocznik Statystyczny" potwierdza to jego zdanie dokładnymi cyframi.

—★—

Jedna z agencji prasowych donosi z Warszawy, że delegacja pozostałych w Polsce księży grecko-katolickich w osobach wikariusza kapitulnego Wasyla Hrynyka i prałata Mirosława Ryppeckiego wręczyła Prymasowi ks. Kardynałowi Wyszyńskiemu memoriał, w którym zawarty jest postulat przywrócenia dwu diecezji grecko-katolickich w Przemyślu i Sanoku. (EZN).

SKŁAD METALI i STAREGO ŻELASTWA
KUPNO i SPRZEDAŻ
CZĘŚCI SAMOCHODOWE DO KAŻDEJ MARKI.
MIEDŹ, MOSIĄDZ, CYNK, CYNA, OŁÓW, BRONZ, ALUMINIUM, RURY, BECZKI (TAMBORY), GUMY SAMOCHODOWE, BATERIE, MASZYNY i t. p.
Płacimy najlepsze ceny rynkowe
WINCENTY ROZWAŁKA
ALAMEDA LOURENÇO PINTO, 470 - Praça da Estação
CURITIBA — PARANÁ

Fabryka Kawy "TARUMÃ"
WŁAŚCICIEL: — BUENO & WÓJCIK LTDA.
Rua Almirante Gonçalves, 2061 — Kurytyba.
Najlepsze gatunki kawy parańskiej mielonej oraz palonej w ziarnach, po cenach konkurencyjnych. — Dostarcza się, na zamówienia, do domów.
RODACY! — Popierajcie polską firmę kawy "TARUMÃ". Swój do Swego!

To i Owo z Polski

★ Stacja przeładunkowa w Żurawicy przyjęła w dniu 8 bm. 300-tysięczną tonę radzieckiej pszenicy, dostarczanej Polsce na podstawie porozumienia zawartego w Moskwie w listopadzie ub. r.

Od kilku tygodni nadchodzi do Żurawicy dziennie przeciętnie po 4.500 ton zboża z ZSRR. Oprócz pszenicy, która stanowi ponad 90 proc. dostaw kierowanych do Żurawicy, nadchodzą tu również transporty jęczmienia, którego przeładowano już ponad 13 tysięcy ton.

★ Jak podaje Radio Warszawa II z 27 lutego br. w czasie od 25 października 1956 roku PCK wysłał na Węgry "15 samolotów, 42 auta ciężarowe oraz 144 wagony kolejowe z darami dla ludności węgierskiej". Obecnie dary wysyłane są na Węgry tylko pociągami. Transporty odchodzić będą co dwa tygodnie aż do czasu wyczerpania funduszów, jakimi dysponuje na ten cel PCK.

★ W dniu 17 grudnia 1956 roku podpisana została w stolicy Indii, New Delhi, umowa z przedstawicielami polskiego handlu zagranicznego o dostawę do Indii kompletnego wyposażenia cukrowni. Jest to pierwsza tego rodzaju umowa z Indiami. Poprzednio Polska dostawiła kompletne wyposażenie kilku cukrowni do komunistycznych Chin.

Umowa opiewa na sumę blisko 1.200.000 dolarów. Polska dostawi wszystkie urządzenia, a polscy inżynierowie i technicy nadzorować będą ich dostawę, montaż i rozruch. Jak podaje oficjalny komunikat Warszawy ,o kontrakt ten ubiegały się firmy zachodnio-niemiecka i angielska.

★ Jak podaje "Trybuna Ludu" (nr. 2 1957 r.) wydobycie ropy naftowej w Polsce wynosi około 185.000 ton rocznie, co pokrywa zaopatrzenie krajowe zaledwie w 10 procentach. "Chcąc zaspokoić stale rosnące zapotrzebowanie na ropę i jej produkty — pisze "Trybuna Ludu" — musimy z roku na rok wydatnie zwiększać ilość wiercowych metrów geologicznych i przygotowawczych. Jest to najważniejsze, węzłowe zadanie naszego przemysłu naftowego. Drugim najważniejszym zagadnieniem jest sprawa budowy 6 rafinerii nafty o zdolności przeróbczej 1 miliona ton rocznie. Na rok 1960 planujemy bowiem krajowe zużycie produktów naftowych w wysokości 3 milionów ton".

★ W Polsce prowadzone są ostatnio rozmowy z delegacją handlową komunistycznych Chin w sprawie zakupu surowców. Ministerstwo Przemysłu Drobnego i Rzemiosła, które reprezentuje stronę polską, pragnie zakupić w Chinach słomkę typu "Panama" na kapelusze i galanterię, rafię do wyplatania mebli, jedwabie chińskie, skórki futerkowe, szczecinę i włosie.

★ Biuletyn Polskiego Czerwonego Krzyża podaje 10 milionów nazwisk — Polaków zaginionych od czasów ostatniej wojny. Poszukuje się przede wszystkim zaginionych, którzy zostali wywiezieni do Rosji. Trudno ich odnaleść, wielu zapewne nie żyje. Biuletyn P. C. K. nie dociera do wszystkich miejscowości w Rosji, a władze rosyjskie odsyłają do Polski kogo chcą.

★ Rząd warszawski zmniejszył liczbę wojska polskiego o 45 tysięcy. Zrobiono to dla oszczędności, a zapewne i dlatego, że zgodziła się na to Rosja, która wojskom nierosyjskim już nie ufa. Zresztą — jeżeli wybuchnie jaka trzecia wojna światowa, to ważne w niej będzie nowoczesne uzbrojenie — a nie liczba szeregowców. (Według IC oraz FEP).

★ Według danych "Gazety Poznańskiej" nr. 24 1957 r., centrala państwowa "Las" wysłała w bieżącym sezonie za granicę około 47.000 zajęcy, 52 tony mięsa jeleni, około 30 ton mięsa z dzika, "sporą ilość" sarniny oraz 35.000 kuropatw.

Dziwolągi głodu mineralnego

Zwierzęta dotknięte głodem mineralnym częstokroć cierpią na brak wypróżnień, tracą apetyt, mają sierść ostrą i skołtuniona, oczy wpadnięte. Chód ich jest niepewny, kołyszą się na osłabionych nogach, często padają i zdychają.

Stwierdzono już licznymi badaniami, iż choroba głodu mineralnego zwierząt ściśle jest związana z brakiem pewnych minerałów w glebie, na której rosną trawy i zioła pastewne.

W Australii małe dawki soli żelaza leczyły chore owce w ciągu kilku dniu. Jednakże dalsze doświadczenia wykazały, że czyste bez żadnej domieszki sole żelaza nie dawały pożądanego rezultatu.

Widocznie w danym wypadku nie sól żelaza a zanieczyszczenie tej soli wywoływało zbawienny wpływ na leczenie chorych zwierząt. Dopiero później odkryto, iż tym minerałem były mikroskopijne cząstki kobaltu, towarzyszące w danym wypadku solom żelaza.

Wieść o tym odkryciu szybko się rozszerzyła. Poddano analizie chemicznej paszę z pastwiska, na którym pasły się chore zwierzęta. Analiza stwierdziła zupełny brak kobaltu.

Obecnie na całym świecie, w miejscowościach gdzie brak kobaltu w glebie, dodaje się do paszy zadawanej zwierzętom domowym malutkie dozy kobaltu, — pół milionowej części na wagę. Dawki takie w zupełności wystarczają, — chore zwierzęta w krótkim czasie odzyskują zdrowie.

Dotychczas nie wiadomo dokładnie jaki wpływ ma kobalt na organizm zwierzęcia. Jednakże w roku ubiegłym przy badaniu składu witaminy B12, którą nazywamy witaminą wzrostu, w rdzeniu ogromnej stosunkowo molekuły (cząstki) tej witaminy znaleziono jeden jedyny atom kobaltu.

Jest kobalt jednym z licznych minerałów bezwzględnie koniecznych do życia zarówno zwierząt jak i roślin.

Kilka lat temu sadownicy w U. S. A. zauważyli na drzewach brzoskwiniowych i pomarańczowych jakąś chorobę, powodującą ciemne plamy na liściach i owocach.

Myśląc, że powodem tego był brak żelaza, zastosowali podlewanie drzew rozstworem siarczanu żelaza.

W niektórych sadach wynik był dodatni, w niektórych podlewanie drzew rozstworem siarczanu żelaza nie dało żadnego rezultatu.

Bliższe, drobiazgowe badania wykazały, iż dodatni wynik był tam, gdzie do podlewania drzew owocowych użyto wiader żelaznych galwanizowanych cynkiem. Mikroskopijne cząstki cynku oderwane od galwanizowanej powierzchni wiadra, które wraz z rozstworem siarczanu żelaza przeniknęły w glebę, uleczyły chorujące drzewa. W danym wypadku cynk był tym niezbędnym lekarstwem.

W pewnej miejscowości właściciel sadu owocowego skarżył się, iż fale radiowe z pobliskiej stacji wywołują wpływ chorobotwórczy na drzewa w jego sadzie. Aby temu przeciwdziałać ,otoczył drzewa drutem i choroba znikła.

Wezwani uczeni stwierdzili brak cynku w glebie oraz wykryli, że woda deszczowa, spłukując galwanizowane cynkiem druty, odrywała z nich malutkie ilości cynku, które dostając się do gleby, zaradziły temu brakowi i drzewa wyzdrowiały. Fale radiowe nie miały tu żadnego szkodliwego wpływu.

Również brak miedzi sprowadza pewne objawy chorobowe na warzywa, n. p. na pomidory. Spryskiwanie rozstworem siarczanu miedzi plantacji pomidorów nie tylko je uzdrowiło, ale i zwiększyło produkcję o 30 procent. Miedź potrzebna jest również dla życia zwierząt, gdyż wraz z żelazem służy do formowania się czerwonych ciałek krwi.

Już dość dawno uczeni stwierdzili, że brak boru w ziemi może spowodować ciemne, gąbczaste plamy na powierzchni jabłek, psucie się buraków, oraz ciemne plamy na marchwi Użycie małych dawek boraksu leczy to zło. Również pastwiska przy użyciu boraksu wykazują większą wydajność traw i ziół pastewnych. Jednakże trzeba stosować maleńkie dawki boraksu, — do jednej milionowej części. Ilości większe okazały się szkodliwe.

Dotychczas nie stwierdzono ,aby bor był potrzebny również dla prawidłowego funkcjonowania organizmów zwierzęcych, natomiast potrzebny jest tym organizmom mangan.

Przeprowadzono odpowiednie doświadczenia ze szczurami. Brak manganu spowodował bezpłodność samców a samice choć miały potomstwo, — nie budowały gniazda, nie pilnowały i nie karmiły swych dzieci, które umierały w końcu z głodu. Starsze osobniki stawały się do tego stopnia tchórzliwe i nerwowe, że czasami nagły hałas powodował u nich konwulsje i śmierć.

Takie to są "dziwolągi" głodu mineralnego. Ale według starego polskiego przysłowia: "dziwna chłopu wątroba". Dziwi a czasem nawet przeraża wszelką podróż w nieznane, wszelkie naukowe podejście do zwykłych, zdawałoby się objawów życia zwierząt i roślin.

Wracając do głodu mineralnego należy stwierdzić, iż nasilenie tego zjawiska jest o wiele mniejsze w klimacie umiarkowanym, gdzie deszcze są mniej gwałtowne, gdzie erozja (spłukiwanie) przez nie gleby nie jest tak silna, gdzie mniejsze opady roczne w mniejszym stopniu wypłukują sole mineralne z ziemi.

Dla tego też u nas w Paranie, przy naszym klimacie podzwrotnikowym, walka z erozją jest bardzo ważnym obowiązkiem tutejszych rolników. Z tych też względów zalesianie naszego kraju musi mieć większe nasilenie, niż ta sama akcja w klimacie umiarkowanym.

Dzieje się odwrotnie, — wina leży w nas samych.

Resztki nakrycia z przeszłej zimy po specjalnych cenach. Wspaniałe Flanele po cenach fabrycznych w popularnych

CASAS PERNAMBUCANAS

Curitiba:-
Praça Tiradentes, 562
Praça Zacarias, 600
Portão:-
Av Rep. Argentina 4011

WODA W OGRODACH I W SADACH

Zraszanie ogrodowizn wodą jest zasadniczym warunkiem dobrych zbiorów. Praktyka wykazała, iż podczas dnia bezdeszczowego ogrodowizny potrzebują najmniej 5 mm. wody.

Łatwo obliczyć, iż na hektar potrzeba nam 50 tysięcy litrów wody, t.j. 5 litrów na metr kwadratowy powierzchni.

Zraszanie (podlewanie) powinno się odbywać w porach dnia mniej upalnych t. j. między 6 i 9 rano i między 4 do 7 po południu.

Podobnie ma się sprawa z drzewami, krzakami i roślinami owocowymi. Podlewanie nie tylko zwiększa produkcję, ale i polepsza jej jakość.

Przy doświadczeniach, robionych w Kalifornii podniesiono w ten sposób wydajność winnicy z 130 do 220 ton winogron. Również w stanie Michigan, jeden z plantatorów podwyższył swój zbiór truskawek z 275 do 428 skrzynek na tym samym obszarze.

Opłaci się więc podlewanie, jak to widać z powyższych danych, gdyż daje zbiór prawie dwukrotnie wyższy.

DR. LEOPOLD ANTONI SOKOŁOWSKI
ADWOKAT
MÓWI SIĘ PO POLSKU
Rua Voluntários da Pátria, prol. **São José dos Pinhais**

Plantacje ryżu we Francji

Druga wojna światowa zdezorganizowała w dużo większym stopniu t. zw. "Świat Stary" t. j. kontynenty leżące na wschodniej naszej półkuli, niż to spowodowała pierwsza.

Prawie nietknięta przed tym Azja ciężko została dotknięta tą dezorganizacją. Uwidoczniło się to specjalnie w fakcie, iż Azja, która uprzednio była wszechświatowym producentem ryżu i do niej należało 93 procent światowego eksportu tego produktu rolnego, zmuszona została po drugiej wojnie światowej ryż importować.

Po skończeniu drugiej wojny światowej zaczął się powolny proces odzyskiwania utraconego stanowiska, opóźniany oczywiście wzrostem samej ludności krajów azjatyckich.

Przy powyższym stanie rzeczy wiele krajów a między innymi kraje europejskie jak: Portugalia, Hiszpania, Italia i Francja postarało się o rozwinięcie uprawy ryżu na swych własnych ziemiach.

Na specjalne podkreślenie zasługuje wysiłek w tym kierunku rolnictwa francuskiego.

Wybrany został teren w delcie rzeki Rodanu, na południu Francji o ogólnej powierzchni 72 tysięcy hektarów. Już w wieku 15 i 16-tym była tam rozpoczęta uprawa ryżu, ale tylko jako paszy dla bydła, gdyż tamtejsi rolnicy zasadniczo szli w kierunku uprawy wina i traw pastewnych. Pod ryż przeznaczono w 1908 roku zaledwie 800 hektarów, co było najwyższym nasileniem tej uprawy. Następnie teren ten stopniowo się zmniejszał, aby przed drugą wojną światową w roku 1939 dojść do zera. Dla potrzeb ludności francuskiej ryż był importowany z innych krajów, jak: Indochiny, Madagaskar i Italia.

Dopiero druga wojna światowa zmieniła tę sytuację i francuskie Ministerstwo Rolnictwa podejmuje inicjatywę powrotu do wznowienia uprawy ryżu w delcie Rodanu, nakładając jednocześnie na ryż importowany z zagranicy opłaty przywozowe w wysokości dziesięciu franków od kilograma.

Nie było to przedsięwzięcie łatwe. Delta Rodanu jest bagnista a ziemia po osuszeniu bagien zawiera do 15 procent soli mineralnych, gdyż uprawa ryżu nie dopuszcza większego zasolenia terenu ponad 4 procent.

Nie było to zagadnieniem trudnym do rozwiązania uprzednio, gdyż liczne przybory Rodanu wypłukiwały nadmiar soli z jego delty. Z chwilą jednak budowy wałów ochronnych sytuacja zmieniła się zasadniczo. Trzeba było urządzić sztuczne zraszanie zasolonych pól oraz zbudować cały system dren które odprowadzałyby wypłukaną z ziemi sól do morza.

Wzięto pod uwagę ilość rocznych opadów wynoszącą od 500 do 600 milimetrów rocznie oraz nasłonecznienie, które jest tu wyższe niż nasłonecznienie dolny rzeki Pó w Italii. Prócz tego gorący wiatr południowej Francji "Mistral" suszy ziemię, tak że roczne wyparowywanie wynosi 1.500 mm. t. j. przewyższa trzykrotnie ilość opadów deszczowych.

Ustawiono więc potężne pompy wodne oraz zdrenowano cały teren. W ten sposób przygotowano w 1953 roku już 40 tysięcy hektarów ziemi, w tym przeszło połowę wyłącznie pod ryżowe plantacje.

Dzięki temu produkcja ryżu w delcie Rodanu z 250 ton w 1942 roku wzrosła do 80 tysięcy ton już w 1952 roku. Jednocześnie wydajność tamtejszych pól ryżowych z tysiąca kilo wzrosła do czterech tysięcy, dochodząc na poszczególnych plantacjach do sześciu tysięcy kilo, t. j. do 240 worków ryżu z alkra.

Przykład godny naśladownictwa. Zastanawia zgranie się pomocy rządowej z inicjatywą poszczególnych rolników. Oby i u nas w Paranie tak było.

horoskopy. Krewni więźniów podawali prośby o zmniejszenie kary, skazani na śmierć o darowanie życia, chorzy błagali, aby następca dotknął ich lub udzielił im swej śliny.

Zgłaszały się wreszcie piękne kobiety tudzież matki dorodnych córek, pokornie i natrętnie prosząc, aby namiestnik przyjął je do swego domu. Niektóre oznaczały wysokość żądanej pensji, zachwalały swoje dziewictwo i talenta.

Po dziesięciu dniach przypatrywania się co chwilę nowym osobom i twarzom i wysłuchiwania próśb, które zaspokoić mógłby chyba majątek całego świata i boska potęga, książę Ramzes wyczerpał się. Nie mógł sypiać, był tak rozdrażniony, że irytował go brzęk muchy, i chwilami nie rozumiał: o czym mówią do niego?

W tym położeniu znowu Herhor przyszedł mu z pomocą. Możnym kazał zapowiedzieć, że książę już nie przyjmuje interesantów ,a na lud, który, mimo kilkukrotnych wezwań do rozejścia się, wciąż czekał, wysłał kompanię numidyjskich żołnierzy z kijami. Tym udało się bez porównania łatwiej, aniżeli Ramzesowi, zadowolić ludzką pożądliwość. Zanim bowiem minęła godzina, interesanci znikli z placu niby mgła, a ten i ów przez parę dni następnych okładał wodą głowę lub inną część ciała.

Po tej próbie piastowania najwyższej władzy książę uczuł głęboką wzgardę dla ludzi i wpadł w apatię.

Dwa dni leżał na kanapie, z rękoma pod głową, bezmyślnie patrząc w sufit. Już nie dziwił się, że jego świętobliwy ojciec przepędza czas pod ołtarzami bogów, lecz nie mógł pojąć jakim sposobem Herhor daje sobie radę, z nawałem podobnych interesów, które, jak burza, nie tylko przewyższają siły człowieka, lecz nawet mogą zmiażdżyć.

"W jaki sposób przeprowadzić tu swoje plany, jeżeli tłum interesantów pęta naszą wolę, pożera myśli, wypija krew...? Po dziesięciu dniach jestem chory, po roku chybabym ogłupiał!... Na tym urzędzie nie podobna robić żadnych projektów, lecz po prostu bronić się od szaleństwa..."

Był tak zatrwożony bezsilnością na stanowisku władcy, że — wezwał Herhora i jękliwym głosem opowiedział mu swoje strapienie.

Mąż stanu z uśmiechem słuchał biadań młodego sternika nawy państwowej, wreszcie rzekł:

— Czy wiesz, panie, że ten ogromny pałac, w którym mieszkamy, wzniósł tylko jeden budowniczy, imieniem Senebi, i w dodatku — umarł przed ukończeniem go?... A z pewnością zrozumiesz: dlaczego wiecznie żyjący ten architekt mógł wykonać swój plan, nigdy nie zmęczywszy się i zawsze mając wesoły umysł.

— Ciekawym?...

— Oto on sam nie robił wszystkiego; nie ciosał belek i kamieni, nie wygniatał cegły, nie nosił jej na rusztowania, nie układał i nie spajał. On tylko wymalował plan, a jeszcze i do tego miał pomocników.

Ty zaś, wszystko chciałeś wykonać sam; sam wysłuchać i załatwić wszelkie interesa. To przechodzi człowiecze siły.

— Jakże miałem robić inaczej, jeżeli między proszącymi znajdowali się niewinnie pokrzywdzeni albo zasługa nie wynagrodzona? Przecież fundamentem państwa jest sprawiedliwość — odparł następca.

— Ilu książę możesz wysłuchać dziennie, bez zmęczenia? — spytał Herhor.

— No... dwudziestu...

— Toś szczęśliwy. Ja słucham najwyżej sześciu lub dziesięciu, lecz nie są nimi interesanci, tylko — wielcy pisarze, nadzorcy i ministrowie. Każdy z nich nie donosi mi drobiazgów, lecz rzeczy najważniejsze, jakie dzieją się: w armii, w dobrach faraona, w sprawach religijnych, w sądach, w nomesach, w ruchach Nilu. Dlatego zaś nie donoszą mi błahostek, że każdy z nich, zanim przyszedł do mnie ,musiał wysłuchać dziesięciu pisarzy mniejszych. Każdy mniejszy pisarz i dozorca zebrał wiadomości od dziesięciu podpisarzy i poddozorców, a tamci znowu wysłuchali raporty od dziesięciu niższych urzędników.

Tym sposobem ja i jego świętobliwość, rozmawiając tylko z dziesięcioma ludźmi dziennie, wiemy, co ważnego stało się w stu tysiącach punktów kraju i świata.

Wartownik, który czuwa na kawałku ulicy z Memfis, widzi tylko parę domów. Dziesiętnik zna całą ulicę, setnik — oddział miasta, naczelnik całe miasto. Faraon zaś stoi ponad nimi wszystkimi, niby na najwyższym pylonie świątyni Ptah, i widzi nie tylko Memfis, ale jeszcze miasta: Sochem, On, Cherau, Turra, Tetaui, ich okolice i kawałek pustyni zachodniej.

Z tej wysokości jego świętobliwość nie spostrzega wprawdzie ludzi skrzywdzonych albo nie nagrodzonych, ale dojrzy tłum gromadzących się bez zajęcia robotników. Nie zobaczy żołnierza w szynkowni, ale pozna, czy pułk odbywa musz-

Po niejakim czasie Ramzes ochłonął i nie patrząc na Tutmozisa rzekł:

— Cóżeś tak dawno nie był u mnie? Czy przestraszyła cię niełaska, w jaką wpadłem?...

— Bogowie! — zawołał elegant. — A kiedyżeś ty był w niełasce i u kogo? Każdy goniec jego świątobliwości zapytywał, jak się miewasz; zaś czcigodna pani Nikotris i jego dostojność Herhor kilka razy podpływali do twego domu licząc, że zrobisz ku nim choć sto kroków, gdy oni zrobili parę tysięcy... O wojsku już nie wspominam. Żołnierze twoich pułków jak palmy milczą podczas musztry i nie wychodzą z koszar, a dostojny Patrokles ze zmartwienia całe dnie pije i klnie...

A więc książę nie był w niełasce, a jeżeli i był, to już się skończyła!... Ta myśl podziałała na Ramzesa jak puchar dobrego wina. Szybko wykąpał się i namaścił, włożył nową bieliznę, wojskowy kaftan i hełm z piórami i poszedł do Sary, która, blada, leżała pod opieką Tafet.

Sara aż krzyknęła zobaczywszy księcia tak ubranego. Usiadła i schwyciwszy go rękoma za szyję poczęła szeptać:

— Ty odjeżdżasz, panie mój?... Ty już nie wrócisz!...

— A to dlaczego? — zdziwił się następca. — Czyliż raz odjeżdżałem i wracałem?...

— Pamiętam cię tak samo odzianym tam... w naszej dolince... — mówiła Sara. — O, gdzież te czasy!... Tak prędko przeszły, a tak dawno minęły.

— Ależ wrócę i przywiozę ci najznakomitszego lekarza.

— Po co?... — wtrąciła Tafet. — Ona jest zdrowa, pawica moja... jej trzeba tylko odpocząć... A lekarze egipscy wpędzą ją w prawdziwą chorobę...

Książę nawet nie spojrzał na gadatliwą kobietę.

— To był mój najszczęśliwszy miesiąc z tobą — mówiła Sara tuląc się do Ramzesa — ale nie przyniósł mi szczęścia.

Na statku królewskim zatrąbiono powtarzając sygnał dany w górze rzeki.

Sara wstrząsnęła się.

— O, czy słyszysz, panie, te straszne głosy?... Słyszysz i uśmiechasz się... i biada mi, wyrywasz się z moich objęć... Kiedy trąbki wołają, nic cię nie zatrzyma, a już najmniej twoja niewolnica...

— Chciałażbyś, ażebym zawsze słuchał gdakania kur folwarcznych?... — przerwał zniecierpliwiony książę. — Bądź zdrowa i wesoło czekaj na mnie...

Sara wypuściła go z objęć i spojrzała tak żałośnie, że następca złagodniał i pogłaskał ją.

— No, bądźże spokojna... — mówił Boisz się głosu naszych trąb... Alboż one wtedy złą były wróżbą?...

— Panie — odezwała się Sara — ja wiem, że oni cię tam zatrzymają... Więc zrób mi ostatnią łaskę... Dam ci — mówiła szlochając — dam ci klatkę gołąbków... One tu urodziły się i porosły... Więc... ile razy wspomnisz o słudze twej, otwórz klatkę i wypuść jednego ptaka... On mi wiadomość przyniesie od ciebie, a ja... ucałuję go... upieszczę, jak... jak... No, już idź!

Książę uścisnął ją i wyszedł do statku polecając swemu Murzynowi, aby zaczekał na gołębie Sary i dopędził go w lekkim czółnie.

Na widok następcy odezwały się bębny i piszczałki, a osada podniosła wielki krzyk. Znalazłszy się między żołnierzami, książę głęboko odetchnął i przeciągnął ręce, jakby uwolnione z powrozów.

— No — rzekł do Tutmozisa — dokuczyły mi już i baby, i Żydzi... Ozirisie!... lepiej każ mnie natychmiast upiec przy wolnym ogniu, ale nie osadzaj drugi raz na folwarku . . . . . .

— Tak — powiedział Tutmozis — miłość jest jak miód: że smakiem można jej kosztować, ale nie podobno kąpać się w niej. Brr!... aż mnie ciarki przechodzą, kiedy pomyślę, żeś blisko dwa miesiące spędził, karmiony pocałunkami wieczór, daktylami z rana, a oślim mlekiem w południe...

— Sara jest bardzo dobra dziewczyna — wtrącił książę.

— Ja też nie mówię o niej, tylko o tych Żydach, którzy obsiedli folwark jak papirus moczary. Czy widzisz, że jeszcze, wyglądają za tobą, a może nawet zasyłają ci pozdrowienia... — prawił pochlebca.

Książę z niechęcią odwrócił się w inną stronę, a Tutmozis wesoło mrugnął na oficerów, jakby chciał im dać do zrozumienia, że Ramzes nieprędko rzuci ich towarzystwo.

Im bardziej posuwali się w górę rzeki, tym gęściej było ludu na obu brzegach i czółen na Nilu, tym więcej płynęło kwiatów, wieńców i bukietów rzucanych pod statek faraona.

O milę za Memfisem stały ciżby z chorągwiami, bogami i muzyką i rozlegał się wielki gwar, podobny do zgiełku burzy.

— Otóż i jego świętobliwość! — zawołał radośnie Tutmozis.

Oczom patrzącym ukazał się jedyny

PERU PAMIĘTA O MALINOWSKIM

W Dzienniczku z Podróży do Brazylii i Ameryki Południowej, drukowanym w czasopiśmie PATRON w Nowym Yorku, znajdujemy następujące uwagi o życiu jednego z polskich pionierów w Ameryce Południowej. Warto i o tym wiedzieć! Polak skazany na tułaczkę po świecie nie tylko korzysta z dobrodziejstw gościnnego kraju, ale prawie zawsze wnosi wszędzie wkład swej pracy i swego talentu.

Natrafiłem na opis w którym autor wykazuje zasługi Polaków, a zwłaszcza Ernesta Malinowskiego w odbudowie kraju. Inżynier Malinowski bowiem przyczynił się do budowy pierwszej wysoko-górskiej kolonii na tym terenie. Czym Domeyko był dla Chile, taką samą mniej więcej rolę odegrał Malinowski w Perú.

Ernest Malinowski urodził się na Wołyniu, kształcił się w Krzemieńcu i Wilnie, a szkołę inżynieryjną ukończył w Paryżu. Do Perú przybył w roku 1850 i odrazu oddał się na usługi rządu.

Mianowany inżynierem rządowym, wystąpił Malinowski ze śmiałem planem, potrzebą otwarcia przystępu do skarbów natury, nagromadzonych we wnętrzu kraju, lecz niedostępnych z powodu trudności komunikacyjnych. Domagał się bowiem budowy kolei wysokogórskiej poprzez Kordyliery.

Zasłynął nie tylko na polu gospodarczym, ale i wojskowym. Hiszpania zazdroszcząc młodym republikom, dobrobytu i bogatych pokładów saletry, wypowiedziała im wojnę.

Malinowski zostaje mianowany wice-ministrem wojny w państwie peruwiańskim. Energicznie zabiera się do organizacji obrony portu limskiego Callao, sprowadza armaty i wieże pancerne ze Stanów Zjednoczonych, a było to wkrótce po Wojnie Cywilnej w Ameryce, uzbraja wybrzeże, a gdy flota hiszpańska, nie przeczuwając niczego złego, tu zakotwiczyła, zbombardował wszystkie okręty, a te które ocalały, w popłochu uciekać musiały. — Malinowski stał się bohaterem państwa peruwiańskiego.

Po wojnie rozpoczyna Malinowski realizację pierwotnego swego planu: połączenia kolejowego wybrzeża z wnętrzem kraju. Po wielu zabiegach projekt ten zatwierdza kongres peruwiański.

Pasmo Kordylierów, przerzynające całą Południową Amerykę wykazuje największą wysokość swych szczytów w części zwanej Andami w Perú i w Boliwii. Nie tylko same szczyty, ale i przepęcze między nimi są tak wysokie, że trudno je przebyć na wysokości mniej więcej 6 tysięcy metrów. Na tak znacznej wysokości, gdzie znajdują się pokłady metalu, wznosić się musi linia kolejowa, łącząca przełęcze z morzem.

Gdy w roku 1870 rząd peruwiański wysunął projekt kolei przez Andy, inżynierowie amerykańscy odmówili pomocy. Projekt ten podjął się sfinansować francuski finansista Dreyfuss. Materiał sprowadzono ze Stanów Zjednoczonych, Anglii i Francji. Przy budowie pracowało 7000 osób. Budowa postępowała szybko naprzód i gdy po kilku latach nastąpił krach przewidziany przez Malinowskiego, kolej transandyjska dosięgła szczytów Kordylierów, gdzie przebito tunel długości 4.000 stóp.

Kolej przez Andy przoduje wzniesieniem ponad inne tego rodzaju koleje a pod względem wykonania nie ustępuje najlepszym kolejom żelaznym. Malinowski celem ukończenia kolei nawiązuje rozmowy z kapitalistami angielskimi, którzy podjęli się ukończenia drogi i spłacenia długów państwowych w zamian za oddanie im do dyspozycji guano, nawozu ptasiego, znajdującego się na pobliskich wyspach, a które miało wartość złota.

Anglicy usunęli wszystkich dotychczasowych inżynierów, zatrzymując wyłącznie Malinowskiego który doczekał się jeszcze za życia urzeczywistnienia swych marzeń. Imię jego wypowiadają Peruwiańczycy z wielkim pietyzmem.

Malinowski umarł w roku 1899, mając 91 lat życia.

Dzieło Malinowskiego, najwyższa na kuli ziemskiej kolej żelazna, zaprojektowana i zrealizowana przez inżyniera Polaka przy współpracy znacznej grupy młodszych inżynierów Polaków, jest trwałym wkładem techniki polskiej do ogólnoświatowej kultury materialnej.

Ks. W. Kranz, Misjonarz

DR. STANISŁAW KŁOBUKOWSKI

ZA EMIGRANTAMI

(1896)

W łonie gór znajdują się kruszce.

Przenocowałem u towarzysza wycieczki, drzewnego spekulanta niemieckiego. Od jego tartaku i stosów porzniętego budulca powędrowałem kilka kilometrów do kolonii. Zaszedłem do kilku chałup... najdłużej bawiłem u p. Stanisława Brasse. Dawniej było tam 50 kolonistów polskich, teraz zostało ich tylko 19. Skargi były wszędzie te same: bogactwo i żyzność ziemi a niepodobieństwo dojścia do jakiego bądź dostatku.

BIEDNE KOLONIE

Powróciwszy do Brusque nie miałem ochoty zrobić drugiej wycieczki parodniowej do Ribeirão de Ouro, także upadającej osadzie polskiej z tych samych powodów. Całe kilka godzin miałem przyjemność rozmawiać z Niemcem, spekulantem drzewnym, specjalistą od Ribeirão de Ouro, oraz z paru innymi znawcami. Kolonia ta miała 60 rodzin polskich, dzisiaj jest ich tylko kilkanaście. Sam Niemiec rozpowiadał mi szczegółowo, jaki to dobry interes zajmować opuszczone osady: po pół roku opuszczenia przez osadnika, on nie ma już prawa do niej i rząd może ją oddać komu innemu. Wtedy jest najlepsza chwila zacząć w niej rąbać las; nim się rząd opatrzy i zdecyduje rozpocząć nową kolonizację, można spokojnie przez całe lata rżnąć sobie drzewo.

W Brusque poznałem wszystkie zacniejsze osobistości, m. in. pastora protestanckiego Csejkusza, Węgra. Jeden z większych kupców rozwodził mi się nad tym, co to za dobrodzieje są kupcy dla kolonistów; bez nich ci biedacy nie mogliby żyć, nikt nie dostarczyłby im odzienia, narzędzi rolniczych, soli i w ogóle najniezbędniejszych rzeczy. Powiedziałem mu wtedy rzecz bardzo nieprzyjemną: wskazując na wiszący właśnie przed nami oleodruk, przedstawiający pogrzeb strzelca, chowanego uroczyście przez zwierzęta, które on najwięcej tępił za życia, rzekłem: chcesz pan, żeby i koloniści kupcowi każdemu taki oto pogrzeb zawsze sprawiali!

Od Brusque o 9 kilometrów na wschód NOVA TRENTO (Alferes)znajduje się 40 rodzin polskich ,osiadłych już tam od 21 lat t. j. od roku 1875. Robotnicy polscy, pracujący w Brusque przy budowie domów, opowiadali mi o nich i skierowali mnie do dwóch: Dubieki i Podjackiego. Niezmiernie żałuję, że ich nie odwiedziłem; tym więcej, że ,przejechałem przez tą kolonię. Zagadałem się po prostu z towarzyszem podróży i zaniedbałem tych odwiedzin.

Wyruszyłem bowiem z Brusque z młodem człowiekiem, Poznańczykiem, p. Kiedrowskim, dotychczasowym urzędnikiem w domu handlowym p. Bittnera. Zapragnął popróbować szczęścia w stanie Rio Grande do Sul. Przyjechaliśmy po południu do miasteczka, które Niemcy zwą Alferes. Gospodarz zajazdu, zamożny Saksończyk p. Gottfried, zwany z portugalska Godofrido, przyjął nas pozornie zimno. Jest znany, jako mruk małomówny.

Dowiedziawszy się jednak z polecenia pastora Csejkusza, że jestem wysłannikiem Polskiego Towarzystwa Handlowo - Geograficznego we Lwowie, i że zamierzamy zwiedzić polską kolonię Pinheiral, ofiarował się nam towarzyszyć. Przyjęliśmy propozycję tym chętniej, że droga miała być trochę niebezpieczna t. j. bardzo zła w górach i nawiedzana przez dzikich Botokudów.

Wyruszyliśmy nazajutrz rankiem. Przez jakiś czas jechaliśmy nad rzeczką płynącą w przepysznych górach. Droga była doskonała aż do kolonii Waszenguna (Vacheguna), pół polskiej, pół włoskiej, rodzin polskich ma tam być 30, drugie tyle jest włoskich.

STRASZNA DROGA

Minąwszy tę kolonię, dostaliśmy się już na drogę karkołomną, wiodącą pod górę i z góry. Pewnie w chwili, kiedy to piszę, należy ona do przeszłości i w jej miejsce wybudowano przepyszną szosę. Utrwaliła mi się ona jednak na wieki w pamięci.

Po prawej stronie jej jest przepaść naga lub porosła krzakami i drzewami, po lewej stroma góra. Tonęliśmy w kałużach i w błocie a od czasu do czasu nasze zwierzęta ledwie mogły wdrapać się na śliską wysokość; z góry zaś trzeba było staczać się i zeskakiwać na metr lub parę metrów nieraz. Szczęściem było nieco ciemno, już i nie widziało się dokładnie, jaka to była wysokość; powierzaliśmy się wtedy całkiem zwierzęciu. Trochę mi serce biło na myśl, że z za drzewa może jaki Botokud wypuści strzałę na nas. Pocieszałem się myślą, że pono dzicy nigdy nie trafiają, jeżeli przedmiot ich pocisków wciąż się rusza, i że zwykle zaczepiają w południe, a rzadko kiedy pod wieczór.

W tym z p. Gottfryda, który jechał naprzód, zrobiła się przed memi oczyma jakaś masa niekształtna i szamocąca się. Jadący za nim Kiedrowski zeskakuje z muła i bieży ku niemu. Ja czynię to samo i lecę pieszo w tym samym kierunku.

Dopadłszy, widzę ze Gottfryd zapada się w ziemię wraz z koniem.

Chwytamy go za różne części ciała i ubrania i wyciągamy z przepaści, w którą lgnął. Lecz biedny konik już był popadł po szyję i nie mógł się wydobyć; podtrzymywaliśmy go, ciągnąc za uzdeczkę tak, aby całkiem nie ugrzązł, a już tylko mu głowa wyglądała.

STRASZNA PRZYGODA!

Przeszedłszy z przestrachu do przytomności, Gottfryd zaczął płakać nad koniem i wołać do niego: "Schimmel, Schimmel!" Istotnie biedny szpak przerażonemi oczyma błagał o pomoc, a niepodobieństwo było wydobyć jego z toni. Załzawiony pan jego trzymał oburącz za cugle, spoglądając czule na niego. Trzeba było spieszyć do najbliższej kolonii polskiej Pinheiral ,dość jeszcze oddalonej. Puściliśmy się z Kiedrowskim naprzód, zostawiając go może na łasce Botokudów. Wtedy około 7-ej już noc zapadała.

Pędziliśmy co tchu pieszo, bo konno niepodobna było jechać po ciemku.

(C. d. n.)

widok. Środkiem szerokiego zakrętu płynęła ogromna łódź faraona, z przodem podniesionym jak łabędź. Z prawej i lewej strony, niby dwa olbrzymie skrzydła, sunęły niezliczone łódki poddanych, a z tyłu, niby bogaty wachlarz, roztaczał się orszak władcy Egiptu.

Kto żył — krzyczał, śpiewał, klaskał lub rzucał kwiaty do stóp panu, którego nawet nikt nie widział. Dość było, że nad złocistym namiotem i pękami strusich piór powiewała czerwono-niebieska chorągiew, znak obecności faraona.

Ludzie w łódkach byli jak pijani, ludzie na brzegu jak oszalali. Co chwilę jakieś czółno potrącało lub wywracało inne i ktoś wpadał w wodę, z której na szczęście uciekły krokodyle spłoszone niebywałem hałasem. Na brzegach popychano się, nikt bowiem nie patrzył na sąsiada, na ojca, na dziecko, ale obłąkane oczy wlepiał w złocisty dziób łodzi i namiot królewski. Nawet ludzie tratowani, którym rozhukany tłum bezmyślnie gniótł żebra i skręcał stawy ,nie mieli innego okrzyku nad ten:

— Żyj wiecznie, władco nasz!... Świeć, słońce Egiptu!...

Szał powitalny niebawem udzielił się i łodzi następcy tronu: oficerowie, żołnierze i wioślarze, zbici w jeden tłum, krzyczeli na wyścigi, a Tutmozis zapominając o następcy tronu wdarł się na wysoki przód statku i o mało nie wleciał w wodę.

W tem z królewskiej łodzi zatrąbiono i po chwili odpowiedziała trąbka ze statku Ramzesa. Drugi sygnał i — czółno następcy przybiło do wielkiej łodzi faraona.

Jakiś urzędnik wezwał Ramzesa. Między statki rzucono cedrowy mostek z rzeźbionymi poręczami i — książę znalazł się wobec ojca.

Widok faraona czy burza okrzyków huczących dokoła tak oszołomiły księcia, że nie mógł wypowiedzieć ani słowa. Upadł ojcu do nóg, a pan świata przycisnął go do swej boskiej piersi.

W chwilę później podniesiono boczne ściany namiotu i cały lud z obu brzegów Nilu ujrzał swego władcę na tronie, a na najwyższym stopniu klęczącego, z głową na ojcowskich piersiach, księcia Ramzesa.

Stała się taka cisza, że było słychać szelest chorągiewek na statkach. I nagle wybuchnął ogromny krzyk, większy aniżeli wszystkie dotychczasowe. Uczcił nim lud egipski pojednanie ojca z synem, pozdrawiał obecnego, witał przyszłego pana.

Jeżeli ktokolwiek rachował na niesnaski w świętej rodzinie faraona, mógł dziś przekonać się, że nowa gałąź królewska mocno trzyma się pnia.

Jego świątobliwość wyglądał bardzo mizernie. Po czułym przywitaniu syna kazał mu usiąść obok tronu i rzekł:

— Dusza moja rwała się do ciebie, Ramzesie, tym goręcej, im lepsze miałem wieści o tobie. Dziś widzę, że jesteś nie tylko młodzianem o lwim sercu, ale i mężem pełnym roztropności, który umie oceniać własne postępki, potrafi hamować się i ma poczucie interesów państwowych.

A gdy wzruszony książę milczał i całował ojcowskie nogi, pan mówił dalej:

— Dobrze postąpiłeś zrzekając się dwu pułków greckich, należy ci się bowiem korpus Menfi, którego od dzisiaj jesteś wodzem...

— Ojcze mój!... — szepnął drżący następca.

—Nadto, w Dolnym Egipcie, z trzech stron otwartym na ataki nieprzyjaciół, potrzebny mi jest mąż dzielny i rozumny, który by wszystko dokoła widział, rozważył w sercu swoim i szybko działał w nagłych wypadkach. Z tego powodu, w tamtej połowie królestwa, ciebie mianuję moim namiestnikiem.

Ramzesowi obfite łzy popłynęły z oczu. Żegnał nimi swoją młodość, witał władzę, do której od wielu lat z tęsknością i niepokojem zwracała się jego dusza.

— Jestem już człowiek zmęczony i schorzały — mówił władca — i gdyby nie troska o twój młodociany wiek i przyszłość państwa, dziś jeszcze prosiłbym wiecznie żyjących przodków, aby mnie odwołali do swej chwały. Lecz z każdym dniem jest mi ciężej, i dlatego, Ramzesie, zaczniesz już podzielać ze mną brzemię władzy. Jak kokosz uczy swoje pisklęta wyszukiwać ziarn i chronić się przed jastrzębiem, tak ja nauczę ciebie pełnej trudów sztuki rządzenia państwem i śledzenia obrotów nieprzyjaciół .Obyś z czasem padł na nich jak orzeł na płoche kuropatwy!

Łódź królewska i jej strojny orszak przybyły pod pałac. Strudzony pan wsiadł do lektyki, a w tej chwili do następcy zbliżył się Herhor.

— Pozwól, dostojny książę — odezwał się — abym był pierwszym z tych, którzy radują się twoim wyniesieniem. Obyś z równym szczęściem przewodził wojskom, jak rządził najważniejszą prowincją państwa na chwałę Egiptu.

Ramzes mocno uścisnął mu rękę.

— Tyś to zrobił, Herhorze? — spytał.

— To ci się należało — odparł minister.

— Masz moją wdzięczność i przekonasz się, że jest coś warta.

— Jużeś mnie wynagrodził mówiąc tak — odpowiedział Herhor.

Książę chciał odejść, Herhor jeszcze go zatrzymał.

— Małe słówko — rzekł. — Ostrzeż, następco, jedną z twych kobiet, Sarę, ażeby nie śpiewała pieśni religijnych...

A gdy Ramzes patrzył na niego zdziwiony, dodał:

— Wtedy, podczas przejażdżki na Nilu, dziewczyna ta śpiewała nasz najświętszy hymn, którego ma prawo słuchać tylko faraon i arcykapłani. Biedne dziecko mogło ciężko odpokutować za swoją umiejętność śpiewu i niewiadomość o tym, co śpiewa.

— Więc ona popełniłaby bluźnierstwo?... — spytał zmieszany książę.

— Mimowolne — odpowiedział arcykapłan. — Na szczęście, tylko ja słyszałem i sądzę, że między tą pieśnią i naszym hymnem jest podobieństwo bardzo odległe.

W każdym razie niech jej już nigdy nie powtarza.

— No i powinna się oczyścić — wtrącił książę. — Czy dość będzie dla cudzoziemki, jeżeli ofiaruje świątyni Izydy trzydzieści krów?...

— Owszem, niech ofiaruje — odparł Herhor z lekkim grymasem. — Bogowie nie obrażają się za dary...

— Ty zaś, szlachetny panie — mówił Ramzes — racz przyjąć cudowną tarczę, którą dostałem od mego świętego dziada...

— Ja?... tarczę Amenhotepa?... — zawołał wzruszony minister. — Czyliżem jej godzien?...

— Mądrością dorównywasz memu dziadowi, a stanowiskiem dorównasz.

Herhor milcząc złożył ukłon. Owa złota tarcza wysadzana drogimi kamieniami, oprócz wielkiej wartości pieniężnej, miała jeszcze znaczenie amuletu; była więc królewskim darem.

Ale bardziej doniosłe znaczenie miały słowa księcia, że — Herhor stanowiskiem dorówna Amenhotepowi. Amenhotep był teściem faraona... Czyby następca już zdecydował się poślubić córkę jego, Herhora?...

Było to ulubione marzenie ministra i królowej Nikotris. Trzeba jednak przyznać, że Ramzes mówiąc o przyszłych dostojeństwach Herhora bynajmniej nie myślał o żenieniu się z jego córką, lecz — o daniu mu nowych urzędów, których było pełno w świątyniach i przy dworze.

ROZDZIAŁ OSIEMNASTY

Od dnia kiedy został namiestnikiem Dolnego Egiptu, zaczęło się dla Ramzesa życie niesłychanie uciążliwe, jakiego nie domyślał się nawet, pomimo że urodził się i wyrósł wśród królewskiego dworu.

Wprost tyranizowano go, a katami byli interesanci różnych gatunków i rozmaitych klas społecznych.

Już w pierwszym dniu, na widok tłumu ludzi, którzy, cisnąc się i popychając, mimowolnie wydeptywali mu trawniki, łamali drzewa, nawet psuli mur otaczający, następca do swej willi zażądał warty. Ale trzeciego dnia musiał uciec ze swego domu, w obręb właściwego pałacu, gdzie z powodu gęstej straży, a nade wszystko wysokich murów, dostęp dla zwykłych ludzi był utrudniony.

W ciągu dekady, poprzedzającej wyjazd, przed oczyma Ramzesa przesunęli się przedstawiciele całego Egiptu, jeżeli nie całego ówczesnego świata.

Najpierw puszczono wielkich. Więc przychodzili pozdrawiać go: arcykapłani świątyń, ministrowie, posłowie fenicey, greccy, żydowscy, asyryjscy, nubijscy, których nawet ubiorów nie mógł spamiętać. Dalej szli naczelnicy sąsiednich nomesów, sędziowie, pisarze, wyżsi oficerowie korpusu Menfi i posiadacze ziemscy.

Ludzie ci nie żądali niczego, wypowiadali tylko swoją radość. Ale książę, słuchając ich od rana do południa i od południa do wieczora, czuł zamęt w głowie i drżenie we wszystkich członkach.

Potym przyszli reprezentanci niższych klas z darami: kupcy ze złotem, bursztynem, zagranicznymi tkaninami, pachnidłami i owocami. Potym bankierzy i wypożyczający na procenta. Dalej — architekci z planami nowych budowli, rzeźbiarze z projektami posągów i płaskorzeźb, kamieniarze, fabrykanci naczyń glinianych, stolarze zwyczajni i ozdobni, kowale, giserzy, garbarze, winiarze, tkacze, nawet paraszytowie, którzy otwierali ciała zmarłych.

Jeszcze nie skończyła się procesja hołdowników ,a już nadciągnęła armia proszących. Inwalidzi, wdowy i sieroty po oficerach domagali się pensji; szlachetni panowie — dworskich urzędów dla synów. Inżynierowie przynosili projekta nowych sposobów irygacji, lekarze środki przeciw wszelkim chorobom, wróżbici

Ciekawostki

—★—

● Reaktor pierwszej łodzi podwodnej o napędzie atomowym został ulepszony. Założono nowy zapas "paliwa atomowego", który wytworzy tyle ciepła, ile by wytworzyło 300 wagonów paliwa płynnego (nafty etc.).

● Bomba atomowa, wypróbowana w Rosji, była conajmniej 40 z rzędu. Amerykanie wypróbowali już ponad 75 bomb atomowych, w tym kilka wodorowych, które właściwie też są atomowe. Bomba sowiecka nie była wodorowa.

Siła wybuchowa bomby wodorowej jest mniej więcej taka jak siła miliona ton "tinitu" (TNT), czyli materiału używanego do zwyczajnych bomb burzących. Milion ton! Dwa miliony bomb po 500 kg. samego tinitu każda!

● Penicylinę produkuje się dotychczas sposobem "fermentacyjnym". Dwóch chemików amerykańskich zdołało, po 9 latach pracy, stworzyć penicylinę sposobem czystej syntezy chemicznej. Niestety — jest to sposób zbyt kosztowny, by go można wprowadzić w miejsce fermentacji. Ale i tak jest pożyteczny: penicylina syntetyczna nie wywołuje objawów alergicznych!

● O mało nie spalili pięknej i młodziutkiej aktorki, Jean Seberg, w czasie nagrywania filmu "Joanna D'Arc". Gdy filmowano scenę spalenia na stosie, ogień podszedł do aktorki przywiązanej do pala za blisko — zajęło się na niej ubranie. Na szczęście byli w pogotowiu strażacy i specjalne gaśnice. Najadła się biedaczka strachu i nałykała dymu!

● Wszyscy podziwiamy połysk srebrzystego metalu na klamkach i zderzakach samochodowych. Wiemy, że jest to tylko cieniutka powłoka, bo są to rzeczy zrobione z żelaza lub ze stali. Powłoka ta jest wykonana sposobem galwanicznym, a ten lśniący metal nazywa się CHROM. Jest to bardzo twardy metal, odporny na działanie wody i powietrza i dlatego nie rdzewiejący. Największe złoża rudy chromowej znajdują się na Filipinach, o których pisaliśmy w poprzednim numerze.

Chrom, łączony chemicznie z innymi pierwiastkami daje materiały w różnorakich, pięknych barwach. Nazwa tego metalu pochodzi z języka greckiego, od słowa **chromos** — barwa.

Jeden ze związków chromowych, t. zw. dwuchromian potasowy wydziela łatwo wielkie ilości tlenu (oxigênio) i używany jest do specjalnego garbowania skóry na obuwie (skórka chromowa). Jest o niej mowa w jednym z ogłoszeń ukazujących się w LUDZIE.

DR. J. ALEXANDRE DOBROWOLSKI
Lekarz chirurg — Choroby kobiece. KLINIKA OGÓLNA.
Kons.: **Praça Tiradentes, 332**
Rez.: **Rua Treze de Maio, 879**
Telefon 1036
Przyjmuje od 9 - 11 i od 3 - 6

DR. STANISŁAW BEMBEN
— LEKARZ —
Klinika ogólna: leczy choroby kobiece, choroby żołądka, wątroby i wewnętrzne.
Kons.: **Praça Tiradentes, 530** (*altos da Farmácia Stelfeld*)
od 10-12 i od 3 - 6 godz.
Rez.: **Rua Julia da Costa, 368**
CURITIBA — **Telefon 4376**

Casa da Borracha
STIER & STIER
Największy skład wyrobów gumowych, Rua Barão do Rio Branco, 70, Curitiba - Parana

Casa Cruzeiro
Sielski, Sbalqueiro & Cia.
Praça Coronel Enéas, 152
Żelastwo, naczynia, Szkło, farby, oleje pokosty, nasiona ogrodowe, artykuły na prezenty itp. — CENY NISKIE.

GLEBA TERRA ROXA
Po lewej stronie rzeki Piquiri
NAJLEPSZE ZIEMIE W PARANIE POD UPRAWĘ KAWY ORAZ INNYCH PŁODÓW ROLNICZYCH.
Palmital, Cedro, Marfim, Ortigões, Ortiga Branca, Jaborandi i Cambara-de-meia-légua wydajnością produktów rolnych świadcza, iż ziemie na terenie "GLEBA TERRA ROXA" nietknięte dotychczas narzędziami rolniczymi odznaczają się niezwykłą urodzajnością.
Loty po 5 do 10 i 20 alkrów dokładnie pomierzone posiadające każdy wodę i sieć dróg, zapewniających dogodną komunikację.
Tak jak w CIDADE ALTO PARANÁ, CIDADE GAUCHA, a zwłaszcza w JARDIM SHANGRI-LÁ w Londrina, **IMOBILIARIA YPIRANGA**, posiadająca nowoczesne urządzenia techniczne dla urbanizacji, stworzyła wzorowe ośrodki miejskie, tak samo na obszarach GLEBA TERRA ROXA zbuduje miasto
TERRA ROXA D'OESTE, które już obecnie posiada hotel, lotnisko ,tartak, oraz szereg innych zabudowań.
Głowne biuro: LONDRINA, Rua Minas Gerais, 792 - 2 piętro telefon 813 — skrzynka pocztowa 78.
Główny Agent: p. Sylwester Falkowski — Caixa Postal, 47 — MANDAGUARI — Norte do Paraná.
Sub-Agent w M. Malé: p. Bolesław Gryczak
Sub.Agent w Cruz Machado: p. Jan Falkowski
Zainteresowani kupnem mogą się zgłaszać pod powyższymi adresami

Otica Curitiba
Jedyna specyfikowana
IRMÃOS BARBOSA LTDA.
CURITIBA
Matriz: Rua Mons. Celso, 31
Praça Zacarias, 92 (Filial)
Rua 15 de Novembro, 139
Filia w PONTA GROSSA: Rua Augusto Ribas, 821

KLINIKA DENTYSTYCZNA
DR. BONIFACIO SIELSKI
Chirurg-Dentysta
Konsultorium: **Rua Marechal Floriano 489**, przyjmuje we wtorki, czwartki i w sobotę od 9 - 12 i od 2 - 7 a przy **Rua Juruá 200** w poniedziałki, w środy i w piątki od 2 - 9.

DR. E. TEMPSKI - Lekarz
PRAKTYKOWAŁ W SZPITALACH W POLSCE
Przyjmuje od godz. 8-ej do 12-ej i od 4-ej do 6-ej.
Konsultorium: **PRAÇA GENERAL OSÓRIO N.º 39**
Rezydencja: Ulica 7 de Setembro, 3230 — TELEFON 677

Retificadora Braspol Ltda.
Odnawiamy wszelkie typy motorów samochodowych. Robota gwarantowana i szybka. CENY PRZYSTĘPNE.
RUA MARECHAL FLORIANO 1.773 — Fone 2781
CURITIBA — PARANÁ

BIURO ADWOKACKIE
DR. BRONISŁAW OSTOJA ROGUSKI, LUDWIK MALCZEWSKI. Załatwiają: — Sprawy cywilne, handlowe, kryminalne, robotnicze i nacjonalizacje. **Przeprowadzają inwentarze oraz prowadzą buchalterię.**
PRAÇA ZACARIAS, 80 — piętro III, sala 303 (Edifício João Alfredo) — CURITIBA

Casa de Saude S. FRANCISCO
RUA SÃO FRANCISCO, 147 - CURITIBA - Telefon 2061 i 1043
Kompletnie wyposażona Chirurgia, Położnictwo, Internowana. Radiodeagnosticó. Leczenie raka. Radioterapia. Współpraca wolna dla wszystkich lekarzy.

DR. K. TWARDOWSKI
— LEKARZ —
Konsultorium: **Av. Visc. de Guarapuava, 3.000** codziennie od 2 do 4,30 po południu i w soboty od 10 do 12.
MIESZKANIE: Rua Pasteur, 435 - TELEFON 3870. Dojeżdża do Kol. ORLEANS w poniedziałki, środy i piątki, od 8 do 11 rano.

CASA DE SAUDE
DR. MOYSÉS PACIORNIK
ODDZIAŁ DLA POŁOŻNIC I CHIRURGIA
NOWOCZESNY DEPARTAMENT DLA LECZENIA CHORÓB WEWNĘTRZNYCH, ŻYLAKI I WRZODY NA NOGACH.
Lekarze stale na zawołanie "de Plantão".
RUA LOURENÇO PINTO, 83 — TELEFON 444 — CURITIBA

CASA PARIS - Okazja
FABRICA DE ROUPAS FEITAS
Ubrania męskie i dla dzieci. — Suknie oraz sukienki dla dzieci. Spodnie z kaszmiru, Brimu i "Coringa" różnego rozmiaru. Daje się 20% zniżki. — Mówi się po polsku. **PRAÇA TIRADENTES, 306, róg CRUZ MACHADO — CURITIBA**

DR. JAN GRABSKI
i DR. C. J. GRABSKI - Adwokaci
RUA DR. MURICÍ, n.º 542 — 2.º ANDAR — SALA 206
EDIFÍCIO PEDRO DEMETERCO — **CURITIBA — PARANÁ**

A MODESTA
RUA JOSÉ BONIFÁCIO, 122
WIELKI WYBÓR OBUWIA I MATERIAŁÓW ŁOKCIOWYCH PO CENACH BARDZO NISKICH W SKŁADZIE
JANA GŁODZIŃSKIEGO
(od znanego waszego, który był w "Casa do Povo")

MINERVA FARMACIAS E DROGARIAS
Jest to firma, która słynie na rynku ze swoich wyborowych lekarstw — z Filiami hurtownymi i detalicznymi.
CURITIBA: - MINERVA, PRINCIPAL, CENTRAL, BRASIL, MINERVA 15, SUISSA, POPULAR, DEODORO e COLOMBO.
INTERIOR — PONTA GROSSA, LONDRINA, MARINGÁ, PARANAGUÁ e UNIÃO DA VITÓRIA.
Gdyby w waszej miejscowości nie było lekarstwa, które wam potrzebne, to zamówcie je przez t. zw. "REEMBOLSO POSTAL" w jednej z DROGARIAS MINERVA, które zawsze są gotowe, aby obsłużyć tych, którzy je potrzebują.

A MATRIZ DA CASA FERES LIQUIDA:
REVOLUÇÃO NO COMÉRCIO, COM PREÇOS PARA SALÁRIOS VELHOS:

HOMENS		SENHORAS		CRIANÇAS	
Pijamas	180,00	Calças compridas	100,00	Touquinhas	8,00
Ternos de Casemira	1.100,00	Conjuntos	90,00	Faixas	9,00
Calças Casemira	240,00	Rendas 20 metros	45,00	Camisinhas	13,00
Calças B. Coringa	120,00	Rendas 10 metros	20,00	Casaquinhos	15,00
Camisa Esporte	75,00	Meias Nylon	50,00	Calças Plásticas	12,00
Meia Nylon	75,00	Colchas Casal	180,00	Macacão	25,00
Lenços Artigo bom	10,00	Cobertor Casal	100,00	Calças Compridas	80,00
Gilete Azul — 5 lâminas	13,00	Combinações	60,00		
Cuecas	25,00	Camisolas Jersey	120,00		
Skarpetki Espuma de Nylon	68,00	Blusas Nylon	95,00		
		Mantilhas	120,00		
		Meias Espuma Nylon	100,00		
		Colchas casal Pighet	300,00		

Notícia de última hora: Hoje início da colossal liquidação na Matriz da Casa Féres. Preços de festas! Fabricação própria.
CASA FERES!!!
MATRIZ: PRAÇA TIRADENTES, 490

Das Fabricas **CIMO**
para o confôrto do seu escritório!

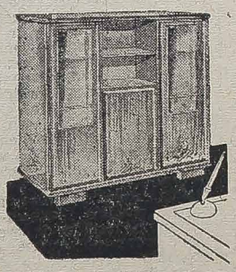

MÓVEIS CIMO
LOJA: 1 — Rua Barão do Rio Branco, 154/166.
LOJA: 2 — Rua Carlos de Carvalho, 331/341, esquina de Visconde de Nacar.
CURITIBA — PARANÁ

DR. MENDES DE ARAUJO
Leczenie bez operacji: hemoroidów, żylaków, chorób żołądkowych, niestrawności, zgagi, kiszek, wątroby, bólu kolek, ślepej kiszki, raka, wrzodów na nogach.
Przyjmuje od 3 - 6, **Rua Dr. Murici 439, 5-te piętro, Apt. 54. Ed. S. Lourenço - Curitiba**

WINCENTY FLENIK
Chirurg-Dentysta
Godziny przyjęć: od 8 — 11 i od 2 - 6. RUA SALDANHA MARINHO, 585 - CURITIBA

DR. EDWARD ŻELAK - Adwokat
i FRANCISZEK PRÓLICO — Buchalter.
Załatwiają sprawy cywilne, handlowe, kryminalne, robotnicze i nacjonalizacje. Przeprowadzają inwentarze i prowadza buchalterię.
PRAÇA ZACARIAS, 80 — 7-me piętro — Conj. 701
TELEFON 383 i 4619 — CURITIBA

MAGAZINE ma wielki zapas na zimę 1957 roku
Nie czekaj aż będzie zimno. Zrób to teraz i wybierz sobie najlepsze a oszczędzisz dużo:
Bluzy i swetry wełniane dla pań i dzieci.
Pulowery, swetry i marynarki męskie i dla chłopców. Płaszcze eleganckie i tanie. Rękawiczki i Szaliki. Nakrycia na łóżka bardzo tanie, własnej fabrykacji. Kołdry tanie o ślicznych deseniach.
MAGAZINE — SPRZEDAJE BARDZO TANIO
RUA 15 DE NOVEMBRO, n.º 443 — FONE 297

"A VENCEDORA"
FRANCISZEK LACHOWSKI
CURITIBA — RUA CABRAL, 451 — TELEFON 1357
Największa Fabryka cukierków i karmelków w Paranie.
Wyrabia cukierki malinowe, kokosowe, miętowe, cytrynowe, mleczne, gumowe itp. *Towar pierwszej jakości po cenach przystępnych.*

ATRAMENT, FARBA DO PIECZĄTEK GUMOWYCH I METALOWYCH; ATRAMENT DO PIÓR WIECZNYCH, GUMA ARABSKA SĄ NAJLEPSZE I NAJEKONOMICZNIEJSZE TYLKO
MARKI TUCANO
FABRYKA PRODUKTÓW TUCANO
znajduje się przy **Rua Alferes Angelo Sampaio, Nr. 987 w Kurytybie, Telefon 3552.**
Fabryka **TUCANO** wyrabia też Atrament w Proszku, który kosztuje 4 razy taniej od jakiegobądź innego atramentu. Gwarantujemy dobroć naszego wyrobu.

ZAWIADOMIENIE
ZIEMIE W GOIÁS W NOWYM DYSTRYKCIE FEDERALNYM
Jeżeli Sz. Pan posiada "TITULOS" wydane w roku 1925 do 1930 w Nowym Dystrykcie Federalnym w Stanie Goiás, którego ziemie podniosły się bardzo na wartości i już prawie wykańczają przygotowania do przeniesienia Stolicy, z którego też powodu mają wielką wartość te *Tytuły* i mogą być zarejestrowane i wyregulowane jak najprędzej po opłaceniu ich podatków w odpowiednich Urzędach.
UWAGA! Nie otrzymujemy więcej Tytułów z miejscowości PLANÓPOLIS i z CRUZEIRO DO SUL, albowiem się skończył termin rejestrowania.
SPRZEDAJEMY działki ziemi w mieście PLANALTINA (już z Tytułami legalnymi zarejestrowanymi, tak u Notariusza, jak i na Prefekturze jako dział kupna po cenie jeszcze dostępnej.
PRZYJMUJEMY podania o ziemi nie zajętej (Terras Devolutas) w stanie Mato Grosso po cenach oficjalnych Stanu. Mamy ziemie w stanie Mato Grosso nadające się znakomicie pod uprawę Kawy i zbóż już z przepisaniem (Escritura) natychmiastowym na własność.
Posiadamy Biura w CUIABÁ w Stanie Mato Grosso, oraz PLANALTINA w Stanie Goiás.
Bliższych informacyj można natychmiast zasięgnąć w biurze
Imobiliária Matogrossense
RUA JOSÉ LOUREIRO, n.º 524 — Caixa Postal, 1463
("Filiada ao Sind. de Corretores de Imóveis do Est. de S. Paulo")
Adres Telegraficzny "MATOGROSSENSE" - Curitiba - Paraná

CASA DOS PINTORES
NOWY ADRES: PRAÇA OSORIO — EDIFICIO ASA — FONE 2694
FABRICA DE TINTAS, ESMALTES E VERNIZES
CAIXA POSTAL 347 — Mówi się po polsku
Werneck & Cia. Ltda. "ROCHEDO"

SOLENE POSSE DO PRIMEIRO BISPO DE MARINGÁ DOM JAIME LUIS COELHO

D. JAIME LUÍS COELHO, Bispo da nova Diocese de Maringá, nasceu em Franca, Estado de S. Paulo, aos 26 de julho de 1906. Fez seus primeiros estudos no Colégio Champagnat no lugar. Em seguida freqüentou o Ginásio dos Padres Claretianos e depois ingressou no Seminário Diocesano. Em 1935 passou para o Seminário Central do Ipiranga, "Imaculada Conceição", na Capital do Estado. Iniciou os estudos superiores sob a direção do nosso Arcebispo, D. Manuel da Silveira D'Elboux, que era então Reitor do Seminário do Ipiranga. Recebeu a Ordenação Sacerdotal aos 7 de dezembro de 1941 das mãos de S. Excia. D. Manuel, já então Bispo - Auxiliar de Dom Alberto José Gonçalves, Bispo de Ribeirão Preto.

Ocupou os cargos de Cooperador da Catedral de São Sebastião de Ribeirão Preto, em seguida foi nomeado Chanceler da Cúria e em 1944 foi promovido ao cargo de Pároco da Catedral. Deu grande impulso ao Marianismo e distinguiu-se como bom orador. — Foi aí que o encontrou o Decreto da eleição para o novo Bispado de Maringá, aos 7 de dezembro de 1956. Recebeu a Sagração Episcopal em Ribeirão Preto, no dia 20 de janeiro de 1957.

No dia 24 de março, do corrente ano, D. Jaime Luiz Coelho, tomou posse do novo bispado, perante grande multidão de povo e representantes da sautoridades eclesiásticas e civis.

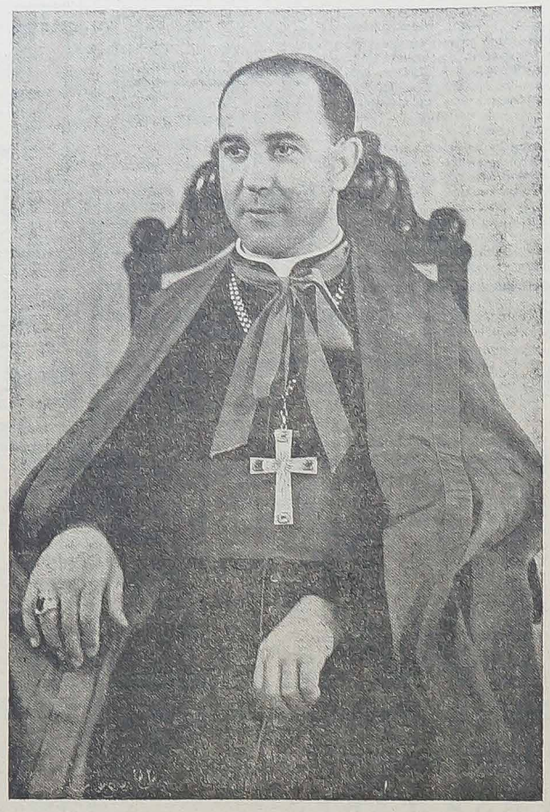

O MUNDO EM 5 MINUTOS

★ **O PACTO DO ATLÂNTICO SUL:** — O govêrno argentino fez um convite aos países interessados para uma reunião, no próximo mês de abril. A reunião deverá ser realizada em Buenos Aires. A Argentina fará uma proposta para a celebração de um Pacto entre a Argentina, Brasil e Uruguai. O dito Pacto seria destinado para fortalecer as Marinhas de Guerra e a defesa coletiva do Atlântico Sul. O govêrno brasileiro ainda não concordou inteiramente com tal proposta.

★ **A POLÔNIA APOIA A ÍNDIA.** — A Polônia deu inteiro apôio à Índia em sua disputa com o Paquistão e com Portugal, sôbre Cachemira e Gôa. José Cyrankiewicz primeiro ministro polonês disse: "A Índia possue plenos direitos sôbre Cachemira". Mais adiante diz que Gôa também deve pertencer à unidade Indiana.

★ **NAUFRÁGIO EM JAVA:** Quarenta pessoas pereceram afogadas, em virtude do naufrágio de um navio. O navio transportava sòmente cincoenta pesoas. O naufrágio deu-se no rio Tjitarum, a leste de Java.

★ **MOLLET OBTEVE A CONFIANÇA:** — O primeiro ministro da França Guy Mollet obteve a confiança da Assembléia Nacional sôbre a política do seu govêrno. Recebeu 221 votos a favor e 188 contra. Mais de 100 deputados abstiveram-se do voto, porque consideram que a política financeira de Mollet acabará na inflação. No que se refere a política do govêrno na Argélia todos os partidos estão de acôrdo exceto o partido comunista que conta 149 deputados.

★ **NOVO MINISTRO DAS FINANÇAS DA ARGENTINA!** — Adalberto Krieger Vassena é o novo ministro de Finanças na Argentina. O dito ministro quer pôr em prática o programa aprovado no começo do ano por ArambURú. É um plano de austeridade, mas necessário para vencer o "deficit" diz o novo ministro. Mais adiante afirmou o desequilíbrio interno é devido a fraca colheita de milho e o alto prêço do petróleo. Em seguida recomendou que fôsse aumentada a produção agro-pecuária e diminuída a importação.

★ **CATÁSTROFE NO MÉXICO:** — Na capital mexicana registrou-se uma terrível explosão num depósito de dinamites e numa fábrica de fogos de artifício. Resultado: mais de 200 feridos e 16 mortos. A explosão arrasou uma área de 30.000 metros quadrados e jogando cadáveres a 200 metros de distância. 30 casas do subúrbio foram arrazadas completamente. O aeroporto central situado a um km. de distância teve seus vidros estilhaçados.

★ **NOVAS PRISÕES DE PADRES:** — As autoridades húngaras prenderam o arcebispo de Vacz, também encarceraram mais outros dois prelados e um abade. Entre os prêsos está também o ex-secretário do Cardeal Mindszenty. Janos Kadar quer ter a Igreja sob o seu domínio e não deixará que o bispo Endrey exerça suas funções.

★ **GESTO PATRIÓTICO:** — Fred Martinelli nasceu na Itália e emigrou para os Estados Unidos onde trabalhou por muito tempo como mineiro. Para demonstrar o seu passado de verdadeiro americano, teve uma idéia genial. Pintou no seu carro a estátua da Liberdade, a águia dos EE. UU.., todos os presidentes do país, o atual vice-presidente Nixon, Henry Ford, John Lewis e Cristóvão Colombo.

★ **GREVE NA INGLATERRA.** — Alastra-se por tôda a Inglaterra a greve dos operários. Mais de um milhão de operários das províncias estão em greve e o movimento estendeu-se às regiões londrinas, onde 500.000 operários abandonaram temporàriamente o trabalho. Também estão em greve os operários dos estaleiros marítimos. Só em Londres mais de mil emprêsas foram prejudicadas pelo desfalque dos operários.

ÚLTIMA HORA. — Cessou a greve dos operários de estaleiros marítimos em Londres no dia 2 do corrente.

★ **ELEIÇÕES NA ARGENTINA.** — O presidente Aramburú anunciou que as eleições gerais serão levadas a efeito no dia 23 de fevereiro de 1958. O atual govêrno revolucionário entregará o poder às autoridades eleitorais à 1.º de maio do ano vindouro. Aramburú também anunciou que em julho do corrente ano serão feitas as eleições para a Assembléia Constituinte que deverá reformar a Constituição de 1953.

★ **NASSER ACUSA OS EE. UU.:** — O presidente do Egito Gamal Nasser durante uma entrevista com jornalistas norte-americanos, acusou os EE. UU. e seus aliados de estarem desenvolvendo uma "guerra econômica e psicológica", sôbre o seu país. Nasser considera como um insulto a seu país a retirada da ajuda financeira que anualmente os EE. UU. proporcionavam ao Egito.

Confessa que o seu país está atravessando uma crise econômica, mas, diz que disso são culpados a Inglaterra e a França. Nasser também não está satisfeito com os israelitas e não deixará que os seus navios cruzem o canal de Suez.

★ **ABUSOS NO REPATRIAMENTO:** — Pela convenção polono-soviética os polonêses que estão na Rússia têm o direito de voltar a Polônia. O ministro do Interior da Polônia declarou que nêste repatriamento houve muitos abusos. Muitos dos repatriados nunca foram de nacionalidade polonêsa. Essas pessoas deverão voltar para a Rússia quanto antes.

★ **O REI HUSSEIN DA TRANSJORDÂNIA** ameaçou de que retiraria as tropas sírias do se uterritório, se não cessarem de fazer atentados à sua pessoa. Os exércitos sírios entraram em território da Jordânia, para defendê-la de um possivel ataque do Israel, durante a última guerra n oOriente Médio. Os comunistas sírios, dirigidos por Moscou desejam que a Jordânia ficasse a seu lado. Por isso estão ocntra o rei, que é anti-comunista.

NOTÍCIAS DO BRASIL

★ **CASA DAS UNIVERSITÁRIAS.** — Curitiba é chamada a Cidade Universitária. Com efeito possue uma Universidade Federal, e a Católica já está quese ultimada. Recebem êstes dois estabelecimentos de Ensino estudantes de diversos Estados Nacionais. Para isso é necessário que os estudantes tenham as suas casas. Os moços universitários têm a sua disposição um amplo e moderno edifício. As moças universitárias vão ter a sua disposição, o antigo Palácio Episcopal, que se transformou em Casa da Universitária. A Casa Nossa Senhora de Lourdes, foi inaugurada domingo passado. Fôra entregue ao cuidado das Irmãs Missionárias de Jesus Crucificado.

★ **COBERTO O "SUPERMERCADO".** — Como é sabido, a Companhia Gastão Câmara, em colaboração com a Prefeitura Municipal, está construindo um Super Mercado. Tem êste a finalidade de abastecer a populosa cidade do nosso Estado. No dia 29 do corrente, foi comemorada a conclusão de uma parte da obra, ou seja a cobertura do dito mercado.

★ **BRASIL EM NOVA ORLEANS:** — Foi realizada a poucos dias uma exposição brasileira nos Estados Unidos, na Cidade de Nova Orleans. A inauguração consistia principalmente em fotografias, produtos nacionais e informações sôbre o Brasil. A abertura foi presidida pelo embaixador brasileiro Amaral Peixoto.

★ **O URUGUAI VENCEU...** — É moda de falar do futebol, hoje em dia. Assinalemos numa breve nota, que atualmente se debatem os futebolistas sul-americanos pelo campeonato. O Brasil há semanas era o invicto. Todavia no encontro com o Urugual, foi derrotado, pela contagem de 3 x 2. Os comentadores de futebol têm muito trabalho, para desvendar a causa desta derrota, que colocou o futebol Brasileiro em 2.º lugar... esperemos o final !

O PROBLEMA DAS FAVELAS EM CURITIBA

REUNIÃO NO ARCEBISPADO — NÚMERO ELEVADO DE FAVELADOS — APOIO INTEGRAL DA PREFEITURA — TAXA DE COMBATE À FAVELA

Em reunião com o Arcebispo Metropolitano e outras autoridades incumbidas de participar da esquematização do problema, o Prefeito Ney Braga expôs suas idéias e disposições a respeito. — Cogita-se de seguir o exemplo de Belo Horizonte, que taxou os edifícios de ampla área útil 52 casas para servidores da Prefeitura, como início de grande empreendimento de extinção das favelas. — Elementos estatísticos fornecidos pelo Dr. Mário Augusto de Queiroz, Diretor da Caixa de Habitação Popular.

Para quem observa a insolubilidade do problema das favelas cariocas, atualmente atacado com novos métodos pelo arcebispo auxiliar D. Helder Câmara e sua Cruzada de São Sebastião, Curitiba não parece sofrer a gravidade dêsse cancro social. Aqui, o marginalismo de habitação se retrai quantitativamente, não havendo as tremendas incidências da Capital Federal, mas, olhada através do prisma de condições de vida dos favelados, a gravidade é a mesma aqui e no Rio. O favelado, um só que seja, é o marginal lançado, depois da miséria domiciliar, às outras formas de vida, é o elemento passível de delinqüir como solução de desespêro. A essas possibilidades, que podem como não podem realizar-se, devem ser somados, como fatores positivos em ação sôbre o favelado, a falta de higiene, a sub nutrição, a promiscuidade, a inexistência de cuidados, médicos habituais. E Curitiba, submetida à pressão de um crescimento desmedido, depois de iniciado o afluxo de todos os tipos de gente desiludida do norte cafeeiro, em caminho para êle ou dedicada a atividades ligadas e essa economia e suas conseqüências mais imediatas, tem visto a irrupção nos bairros mais centrais, de cortiços, barracões isolados e em conjunto, casas de cômodos sórdidas, cuja natureza se define claramente como a de favela.

O alastramento dessa chaga urbana chega agora a um ponto que não admite espera ou irresolução. Antes que o mal se enraize em nossa paisagem citadina, tornam-se necessárias medidas de correção e prevenção capazes de propiciar, doravante, o desenvolvimento normal e condigno das populações mais humildes, amparadas estas pelas facilidades que só o poder público tem condições para oferecer.

REUNIÃO NO ARCEBISPADO

Com o objetivo de esquematizar o problema e traçar os lineamentos da expiração e prevenção das favelas curitibanas, reuniram-se na tarde de ontem no Palácio do Arcebispado, o chefe da Igreja Católica no Paraná, D. Manoel da Silveira D'Elboux, o Prefeito Ney Braga, o Secretário do Trabalho e Assistência Social, Dr. Lincoln da Cunha Pereira, o diretor da Caixa de Habitação do Estado, dr. Mário Augusto de Queiroz, o dr. Júlio Moreira, alunos do Centro de Serviço Social e outros convidados.

Nessa primeira reunião, quando tomaram os participantes um contacto mais direto com tôdas as facetas do problema, o que só seria conseguido desta forma, ou seja, apresentando os ramos ao serviço público encarregados de observá-las os elementos que haja colhido, já diversas fórmulas foram cogitadas para a ação inicial de redenção dos favelados.

NÚMERO ELEVADO DE FAVELADOS

Relativamente aos grandes centros urbanos nacionais, e principalmente o Rio de Janeiro, é pequeno o número de favelados em Curitiba, porém, proporcionalmente à população e à novidade das favelas, verifica-se diminuir essa impressão de pequenez, e aumentarem as razões de preocupação com o problema.

Pelos elementos colhidos pela Caixa de Habitação Popular, apresentados pelo seu diretor, dr. Mário Augusto de Queiroz, são as seguintes as estatísticas de favelados em Curitiba, de acôrdo com as habitações em que residem:

Casebres	1.074
Corticos	695
Casas de cômodos	140
Favelas pròpriamente ditas	167
Vilas	174
Barracos	150

Depois de oferecer à consideração dos presentes êsses dados, sem dúvida alarmantes, o dr. Mário Augusto de Queiroz teceu considerações aprofundadas sôbre o problema demonstrando a necessidade, intuitivamente sentida por todos, de uma rápida solução para vida miserável dos favelados, antes que o caso assuma proporções de insolubilidade.

APÔIO INTEGRAL DA PREFEITURA

Falando a seguir, o Prefeito Ney Braga assegurou o integral apôio da Prefeitura para uma campanha de combate à favela e apontou, como passo inicial, no que tange à sua ação, dentro mesmo dos quadros de administração pessoal, um programa de construção de 52 casas para servidores municipais necessitados de tal amparo. Tais casas, que tirariam das estatísticas anteriormente mencionadas a meia centena de favelados agregados aos serviços municipais, além de respectivas famílias, seriam a êles alugadas ou vendidas, dentro das condições mais favoráveis à sua situação financeira.

TAXA DE COMBATE À FAVELA

Reportando-se em seguida ao programa de combate à favela, pôsto em prática pela Prefeitura de Belo Horizonte, com cujo titular manteve há semanas conferência, juntamente com outros prefeitos de Capitais brasileiras o Major Ney Braga tratou das possibilidades de criação de taxa de grande área útil, cuja arrecadação se destinaria integralmente ao financiamento da campanha.

Frizou o Prefeito que na Capital Mineira a taxa em questão é de 3% sôbre construção com determinada área, de acôrdo com especificações que só atingem os grandes edifícios. Caso venha a ser aplicada em Curitiba, não seria em tal porcentagem, considerada muito elevada para nossas condições tributárias, mas possivelmente de um e meio por cento, pelo prazo de dois anos, em três prestações anuais.

Aplicaria essa renda num programa prèviamente estabelecido de redenção dos favelados autarquia ou divisão municipal, submetida a um conselho auxiliar incumbido dos estudos.

Depois das considerações do Prefeito Ney Braga, que bem revelam a preocupação de colaborar , o Município, de acôrdo mesmo com suas finalidades, na extinção das favelas, ficou acertado, entre os presentes, a breve designação de um comitê para coordenar o movimento já iniciado.

("O Estado do Paraná")